

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO

POLITYCZNE

POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na ko-
lumnii 9-lm. 20 gr. Reklamy
za tekstem na str. 4-lm. za
miejsce milimetrowe 50 gr. w
tekście, na str. 5-ej 60 gr. na
str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr.,
na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej
110 gr. — Ogłoszenia drobne:
wiersz napisowy 20 gr. każde
dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz.
skomplikowanych lub też przy
specjalnym wyborze miejsca
oblicza się w każdym wypadku
do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia
umieszczone wśród drobnych
ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogło-
szenia zagraniczne 20% więcej.
Konto czek. Bank Gosp. Kraj.
Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Genewa ma głos

Konflikt mandzurski, który tak fatalnie obniżył autorytet Ligi Narodów, wydaje się wchodzić w stadium decydujące. Od 21 września 1931 aż do dnia dzisiejszego toczą się w Genewie nieprzerwane prace nad komisją bądź plenarnym organem Ligi: wyczerpano wszelkie możliwości kompromisowego załatwienia sporu. Armaty w Mandżurii grzmia dalej.

We wrześniu 1931 r., gdy nadeszły pierwsze wiadomości o inwazji wojsk mikaada na terytorium Chin, a w ślad za nimi wyskakujące komunikaty japońskie, wyrażano przypuszczenie, że może rzeczywiście chodzi Japonii tylko o obronę jej słusznych i uprawnionych interesów. Ze gdy przelamany zostanie bojkot towarów japońskich i represje przeciwko japońskim osiedleńcom, wojska mikaada ukończą działania wojenne. Dla wszystkich jednak którzy dokładniej zajmowali się polityką japońską w latach ostatnich jasne było, że we wrześniu 1931 roku rozpoczęła się druga faza wielkiej gry, której początków szukać można już w walkach pod Portem Artura. Rząd japoński skorzystał prosto z pierwszego pretekstu, by rozszerzyć swoje władztwo terytorialne, by dla przeludnionych, ubogich wysp kraju kwitnącej wiśni zdobyć nowe rynki zbytu, nowe złoża surowców i nowe tereny kolonizacyjne. Wszystko, co stało się od września 1931 roku najwyraźniej ku temu celowi zmierza. I wtargnięcie Japończyków do Chin, aż do Szanghaju i Nankinu i sprytnie wyreżyserowana komedia proklamacji „niezależnego” państwa mandzurskiego i „tepnie bandytów” czyli nieregularnych wojsk chińskich, które usiłowały powstrzymać inwazję.

Do chwili ogłoszenia raportu Lytton'a opinia europejska mogła być podzielona. Obraz rozdrobnionych i zdeorganizowanych politycznie Chin w zestawieniu z reprezentującą nowoczesną organizację państwową Japonia pozwalał na usprawiedliwienie niektórych posunięć japońskich, skoro motywowała je jakoby konieczna obrona i wzgląd na „dobro i bezpieczeństwo” samych chińczyków. Sprawozdanie komisji ankietowej Ligi Narodów, opracowane na miejscu, w Mandżurii, ukazało jednak światu prawdziwe oblicze konfliktu chińsko-japońskiego. Okazało się, że akcja militarna Japonii nosi wszelkie cechy zaborczej inwazji, jest pogwałceniem litery paktów międzynarodowych, poczynając od układu washingtonskiego, poprzez pakt Ligi, a na pakcie Briand-Kelloga kończąc. Zrozumiano, że Japonia prosto zdobywa nowe terytoria dla swej ekspansji, że z wysp przechodzi na kontynent azjatycki. I nie sądzimy, że na utworzeniu państwa Mandżukuo się skończy. Z chwili gdy Japonia zyskała bazę operacyjną na kontynencie azjatyckim, ujarzmienie Chin będzie nieprzerwanie postępować naprzód. Być może, że mi nie lat kilka lub kilkanaście, zanim rozegra się dalszy etap tej walki o ziemię chińską. Wszakże od wojny rosyjsko-japońskiej, która położyła fundamenty pod potęgę Japonii, do września 1931 r. minął również szmat czasu. Nie ulega jednak wątpliwości, że właściwym celem Japonii jest załapanie Chinami, a nie tylko Mandżurią.

Po wyczerpaniu wszelkich sposobów gry na zwłokę Japonia nie mogła już dłużej odwiekać powzięcia decyzji przez Ligę Narodów. Komitet 19-tu, na podstawie raportu Lytton'a opracował rezolucję, wzywającą wszystkie państwa świata (nie tylko zrzeszone w Lidze) do nieuznawania państwa mandzurskiego, domagającą się ewakuacji Mandżurii przez wojska japońskie i przywrócenia suwerenności Chin na tym terytorium. Wzamin za to Japonia ma uzyskać zabezpieczenie swoich uprawnionych interesów, a przedstawiciele „nowego narodu”, mieszkający obecnego Mandżukuo, otrzymają autonomię.

Przeciwko takiej decyzji rząd japoński wypowiedział się w sposób kategoryczny, grożąc ustąpieniem z Ligi Narodów. Olbrzymia większość opinii japońskiej podziela stanowisko rządu. Jedynie skrajna lewica podnosi nieśmiały głos w obronę prawa. Cała prasa, bez różnicy zabarwienia żąda wycofania się z Genewy i rygorystycznego zastosowania w Azji doktryny Monroe'go, t. j. odłączenia europejskim wszystkim, posiadanych przez nich w Chinach wpływów. Naród japoński uważa się za jedynie powołanego do odegrania roli opatrniczego budowniczego „żółtego imperium”, któreby się rozciągało od północnych cyplów Jesso Hokkaido aż do Birmy i Annamu na południu, a do Tybetu na zachodzie.

Nie trzeba podkreślać jakim niebezpieczeństwem dla europejskich mocarstw kolonialnych byłoby opanowanie Chin, czy nawet ich części, w stałe przez Japonię. Zarówno Ameryka, jak Francja i Anglia, a przede wszystkim Sowieci, zyskałyby nad wyraz niebezpiecznego sąsiada, dysponującego ogromnym materiałem ludzkim i obszarem zapewniającym potęgę ekonomiczną.

Nie z tego jednak punktu widzenia patrzymy na rozgrywkę się w Genewie batalię między Japonią i Ligą Narodów, bowiem Polska nie jest zbyt silnie zainteresowana w rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie. Względem nasza polityka wobec Związku Sowieckiego i obrona posiadanych tam, niewielkich rynków zbytu, wyczerpują nasze zainteresowanie problemami wschodu. Nierównie natomiast większe znaczenie ma formalna strona sporu chińsko-japońskiego. Bo oto cały świat pa-



WENECJA W ŚNIEGU.

Ostra zima zajaździła również do słonecznej Wenecji. Na rycinie liczne gondole zasypane śniegiem i w okowach lodowych.

Konferencja rozbrojeniowa

Zadnych zmian w traktatach!

Stanowcze wystąpienie min. E. hr. Raczyńskiego w Genewie

Genewa (PAT.) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała w środę doniosłą debatę nad zagadnieniem ujednostajnienia służby wojskowej przez zniesienie armii zawodowej jak Reichswehry i powszechne wprowadzenie krótkiej służby wojskowej.

W związku z powrotem Nadolnego z Berlina i Paul Boncoura z Paryża, debata ta bliżyła się do swego punktu kulminacyjnego.

NIEMCY PRZECIW ZNISZENIU REICHSWEHRY

Delegat Niemiec wystąpił z nową ofensywą przeciwko propozycji francuskiej, zmierzającej do przyjęcia zasady generalizacji systemu krótkiej służby wojskowej. Nadolny oświadczył, że system służby wojskowej ma drugorzędne znaczenie dla ofensywnego, czy też defensywnego charakteru armii. Dla zmniejszenia siły ofensywnej trzeba przede wszystkim zmniejszyć stan liczebny potężnych armii i zrównać poziom zbrojeń. Decydującym zaś czynnikiem jest zniesienie ofensywnego materiału wojennego. Dla porównania armii znaleźć można inne sposoby niż uprzednie ich ujednostajnienie. Ujmując swój punkt widzenia w projekt rezolucji Nadolny zażądał od komisji, by odłożyła na później dyskusję nad propozycją francuską i zdecydowała załatwić przedewszystkiem kwestię zniesienia broni ofensywnej i ograniczenia materiału wojennego oraz poleciła komitetowi efektywności ustalenie zasad dla zmniejszania i wyrównania sił zbrojnych.

Ten niemiecki projekt rezolucji znalazł się w jaskrawej sprzeczności z poprzednią uchwałą, według której komisja główna postanowiła najpierw przedyskutować kwestię ujednostajnienia armii a dopiero później kwestię materiału.

DEKLARACJA MIN. RACZYŃSKIEGO.

Doniosła deklarację natury zasadniczej złożył następnie delegat polski, minister hr. E. Raczyński. Stwierdził on na wstępie, że ramy debaty coraz bardziej się rozszerzają. Delegacja polska od początku zdawała sobie w pełni sprawę jak bardzo to jest niepożądane. W tym związku minister hr. Raczyński przytoczył deklarację polską z 6 lutego r. b. dalej min. Raczyński przypomniał, że na początku zapewniono iż dyskusja, która ma miejsce w komisji głównej nad stroną techniczną rozbrojenia uzależniona jest ściśle od postępowania osiągniętego przez komisję polityczną w dziedzinie bezpieczeństwa i że komisja główna nie będzie zmuszona do powzięcia decyzji zasadniczych. Ponieważ plan francu-

ski stanowi nierozdzielny całość, nie jest możliwe zająć się jedną z jego części, w oddzieleniu od innych. Tymczasem zaś propozycja, która jest przedłożona komisji, domaga się, by wypowiedziała się ona w sposób definitywny co do systemu organizacji wojskowej, niezależnie od innych kwestii.

Stwierdziwszy w ten sposób, że konieczne jest wyjaśnienie, czy projekt rezolucji przedłożonej przez delegację francuską, pozostałe w organicznym związku z całością planu francuskiego minister Raczyński oświadczył dalej co następuje:

Stanowisko zajęte przez Polskę jest jasne; nie jest ono inspirowane żadnymi względami, obcymi zadanom powierzonym konferencji. Zmierza ona do utrzymania pokoju i zapewnienia warunków prawdziwej współpracy międzynarodowej. Delegacja polska sadi, że prace konferencji nie mogą oddalać się od stałych podstaw, na których opiera się cały problem rozbrojenia. Podstawami temi są teksty traktatów i zobowiązania międzynarodowych. Nie przestają one nas obowiązywać i, tylko biorąc je pod uwagę możemy kontynuować naszą pracę. Ani my, ani komitet efektywności nie ma za zadanie, ani nie jest kompetentny dla ich zmian, czy nawet dla dyskusji nad nimi.

Czyniąc aluzję do deklaracji Neuratha, w której delegat niemiecki ustosunkował się negatywnie do propozycji rewizji systemu służby wojskowej w Niemczech, minister Raczyński dodał że „z zadowoleniem stwierdza, iż reprezentant Niemiec dał dowód przywiązania i poszanowania przez jego rząd postanowień traktatów”.

Podkreśliwszy w ten sposób kategoryczne, że konferencja nie może zmieniać klauzul traktatu, które muszą pozostać podstawą jej prac, delegat polski przypomniał dalej dominującą zasadę moralną, polityczną i prawną, sformułowaną przez sir Johna Simona, zasadę że wszelkie przystosowanie sił zbrojnych musi być zgodne z zasadą ograniczenia i redukcji zbrojeń.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent „Kuriera Warszawskiego” donosi z Genewy: Saint Brice donosi z Genewy do „Journala”, iż wczorajsze przemówienie hr. Raczyńskiego sprawiło efekt eksplozji bombowej o wrażeniu jeszcze bardziej sensacyjnym niż jego wystąpienie przeciw planowi Francji. Saint Brice obawia się gwałtownej reakcji ze strony delegatów niemieckich przeciw nowemu wystąpieniu Polski „zbyt jaskrawemu i obraźliwemu” (?) (Z.)

Gwałtowne trzęsienie ziemi na Azorach

London. (Tel. wł.) Miasto Povocao na wyspie Sao-Miguel (Azory) nawiedzone zostało jak donoszą z Delgado, w środę wieczorem strasliwym trzęsieniem ziemi, które całe dziel-

nice miasta zamieniło w gruz. Bliższych szczegółów o liczbie zabitych i rannych dotychczas niema. (Ar.)

trzy, jak — przy biernej obserwacji mocarstw i quasi czynnej Ligi Narodów, na suwerennym obszarze jednego państwa gospodarują wojska kraju sąsiedniego. Interwencje i powoływanie się na interwencje paktów nie skutkuje. A gdy wreszcie zanosi się na bardziej stanowcze wystąpienie Genewy, państwa oświadcza, że wycofuje się z Ligi i nie zamierza zmienić swej polityki. W ten sposób stwarza się niebezpieczny precedens a autorytet Ligi Narodów zostaje dotkliwie nadzarnięty.

W ciągu dni najbliższych Genewa będzie musiała wypowiedzieć ostatnie słowo i to słowo stanowcze i mocne. Uchwały komisji redakcyjnej,

oparte na raporcie Lytton'a stanowią minimum, którego przeformowania domaga się spowiewanie, prawo i sprawiedliwość międzynarodowa. Byłoby wręcz niedopuszczalne, gdyby Liga Narodów, za cenę utrzymania Japonii w Genewie, usankcjonowała aneksję Mandżurii lub poszła na dalsze skutki. Jeszcze przed pół rokiem można było twierdzić, że powstrzymanie secesji japońskiej uratuje prestiż Ligi; dziś jest oczywiste, że tylko kategoryczne postawienie sprawy, bez względu na konsekwencje, może podsyć choć trochę słabnące zaufanie do genewskiej instytucji.

St. Wr.

Dziś w czwartek dn. 23-go
prapremjera

P.P.5

w Komedji Muzycznej

Piętnastolecie Republiki Estońskiej



WIDOK NA GÓRĘ ZAMKOWĄ W TALLINIE.

W dniu 24 b. m. Republika Estońska obchodzi piętnastolecie swego istnienia.

Estonia, jako kraj o dogodnych portach morskich, była zawsze łakomym kąskiem dla sąsiednich państw. Przez XIII wiek panuje nad nią Danja. W roku 1346 przechodzi pod panowanie Zakonu Teutońskiego, w dwieście lat potem — w roku 1561 — zagarnia Estonję Szwecja, panując nad nią aż do roku 1781, w którym to roku Szwecja odstępuje ten kraj Rosji. Panowanie Rosyjskie w Estonji trwa aż do wybuchu rewolucji w Rosji, proklamowanie zaś Republiki Estońskiej odbyło się w dniu 24 lutego 1918 roku.

Estonję, której powierzchnia wynosi około 48,000 km. kw., z północy ogranicza zatoka Fińska, z zachodu — Morze Bałtyckie, na południu Estonia graniczy z Łotwą, na wschodzie z Unją Sowiecką. Stolicą Republiki Estońskiej jest Tallin (Revel), założony w roku 1219 nad zatoką Fińską, duży port bałtycki, połączony gęstą siecią kolejową z zapleczem kraju i Z. S. S. R. Ludność stolicy wynosi około 150,000 mieszkańców. Drugim większym miastem Estonji jest uniwersyteckie miasto Tartu (Dorpat) z ok. 70,000 mieszkańców. Oprócz portu Tallin, znany też jest port Pärnu, leżący w południowej części kraju, nad zatoką Ryską. Ludność Estonji — około 1,150,000 mieszkańców, zajmując się głównie rolnictwem (ok. 70 proc. ludności). Przemysł estoński reprezentują głównie przedzielnie, papiernie, fabryki zapalek. Przedzielnie bawełny w Kreenholm obok Narwy (na północy Estonji, nad Narwą) należy do większych przedzieln w Europie.

Parlament estoński jest jednoizbowy, składa się z 100 posłów, wybieranych na przeciąg trzech lat. Na czele państwa stoi prezes rady ministrów, będący jednocześnie naczelnikiem państwa (obecnie jest nim Konstanty Pasts).

Znak czasu...

Jedyny przemysł, który nie odczuwa kryzysu.

London. (Tel. wł.) „Daily Express” donosi o nadzwyczajnej koniunkturze w przemyśle zbrojeniowym Anglii. Tak np. fabryka broni i amunicji „Vickersa” zatrudnia w swych warsztatach codziennie swych robotników przez 24 godzin. Robotnicy, pracujący na kilka zmian, przygotowują na gwałt amunicję dla Dalekiego Wschodu, przyczem największe fabryki się granatów. Dziennik dodaje do tych informacji, że dziwnem się wydaje, że wielka część zamówień nadchodzi ze Siamu. (Ar.)

Polska polityka zagraniczna w świetle dyskusji sejmowej

Z Warszawy telefonuje (ż.): W sejmowej komisji spraw zagranicznych toczyła się wczoraj przez wiele godzin dyskusja nad naszą sytuacją zewnętrzną i nad tem, co ostatnio w swym exposé o niej mówił min. Beck.

Jak się sytuacja polityczna na świecie przedstawia w chwili obecnej? Zobrazował ją poseł Radziwiłł słowami:

— Z dalekiego Wschodu dochodzą odgłosy walki, z Genewy pogłoski, że Japonia wycofuje się z Ligi Narodów, wiadomości o nowych walkach dochodzą także z Ameryki Południowej, w Stanach Zjednoczonych dokonano zamachu na Prezydenta Roosevelta, są też wiadomości o nowych wstrząsach ekonomicznych w Ameryce, a z kontynentu europejskiego dochodzą wieści o walkach wewnętrznych w Niemczech, zaniepokojeniu we Francji, wiadomości że komisja senatu francuskiego odrzuciła propozycję Izby, co zagrażać może nowym przesileniem, dalej są wieści o sprzedaży aeroplanów pewnemu państwu co wywołało protesty innych, wieści o konflikcie z Austrią i t. d.

Ten ponury obraz — to jedna baza wyjściowa całej wczorajszej dyskusji.

A druga stanowiły słowa pos. Strońskiego, który w przystępie szczerości wyjawiał, dlaczego właśnie i on, i pos. Niedziałkowski, i pos. Ponikowski, i wszyscy inni, którzy występowali z krytyką, w tej tak groźnej i skomplikowanej chwili, jaką odmalował pos. Radziwiłł, wnoszą w społeczeństwo pierwiastek niewiary.

— My — oświadczył pos. Stroński — do ministra Becka, odnosimy się od początku ze zmniejszonym zaufaniem. Wchodzą tu w grę pewne pozostałości z polityki wewnętrznej. Dotychczasowi ministrowie spraw zagranicznych nie byli w niej zaangażowani, obecny zaś minister był zastępcą premiera w okresie Brzeźcia i to już sprawia, że odnosimy się doń z mniejszym zaufaniem.

Z tego więc punktu widzenia należy oceniać wczorajszą dyskusję w sejmowej komisji spraw zagranicznych — i czytając jeremiady posłów na temat polityki naszej zewnętrznej nie należy zapominać, że „w grę wchodzi pewne pozostałości z polityki... wewnętrznej”.

Polska a Niemcy

Na czoło dyskusji, oczywiście, wybić się musiał nasz stosunek do zachodnim sąsiadom.

Jak oceniono je wczoraj w komisji?

— Dojście do władzy Hitlera — mówił poseł Radziwiłł — i obozu, który z nim stoi, nie uważam dla nas za niebezpieczne. Z pewnego punktu widzenia jest to nawet zjawisko korzystne, wole bowiem brutalną, ale jasną politykę Hitlera od polityki Stresemanna. Sądze, że dlatego też wiadomości o dojściu Hitlera do władzy w Polsce przyjęto z większym spokojem niż gdzie indziej. Nie mieliśmy żadnych iluzji.

Inaczej ujmuję te kwestie pos. Stroński:

— Nie podzielać — oświadcza — wrażeń pos. Radziwiłła, jakoby Hitler był dla nas właściwie lepszy niż Stresemann, nie sądzę też, żeby od czasu objęcia rządów przez Hitlera ujawniły się jakieś szczęśliwe następstwa tego stanu rzeczy na szerszym gruncie międzynarodowym. Jako pewne zrażenie się do Niemiec, faktem najważniejszym jest, że poraż pierwszy kanclerz Rzeszy wyciągnął palec i rękę w stronę Pomorza.

Zgola inny pogląd jest pos. Niedziałkowski: Trudno przewidzieć — powiada — jaki będzie rozwój wypadków w Niemczech. Jeżeli utrwalą się władza Hitlera, jeżeli przystąpi on do realizowania swych czterolatek, narazie mglisto tylko zapowiedzianych jeżeli przejdzie do wcielania w życie swolich form gospodarki planowej, a obok tego w dalszym ciągu rozwijać się będzie polityka gospodarcza Sowietów, znajdziemy się w położeniu trudnym. Będziemy w sensie gospodarczym w tyle poza naszymi sąsiadami i gospodarką będziemy w sytuacji, w jakiej byliśmy politycznie pod koniec XVIII w.

Stosunki z Francją

Francja. Gdy się tyle wczoraj mówiło o naszym zachodnim sąsiadzie, nie podobna było myśleć

nie ogarniać stosunku do naszej sojuszniczki.

— We Francji — mówił poseł Radziwiłł — mamy wielu szczerzych przyjaciół. Ale sami politycy francuscy przyznają, że w tych polsko-francuskich stosunkach istnieje jeden brak: Francuzi nie znają dostatecznie nas i naszych stosunków i nie doceniają naszej wartości. W naszym interesie leży, by kraj nasz był dobrze znany i oceniany. Jedno tylko musimy zrobić zastrzeżenie. Dbając o przyjacielskie z Francją stosunki, pamiętając o tem, że sojusz z Francją jest stałą podstawą naszej polityki i pokoju w Europie, musimy podkreślić i powiedzieć otwarcie, że decyzja w sprawach żywotnych dla Polski będzie zawsze tylko od nas zależała i tu nikt nie może arogować sobie jakichkolwiek praw.

Szereg zastrzeżeń co do stosunków polsko-francuskich wysuwa pos. Stroński.

Starania nasze we Francji, o kredyty zakończyły się fiaskiem. Nie uzyskaliśmy drugiej raty pożyczki na budowę kolei Śląsko-Bałtyckiej. To świadczy, że stosunki nie są takie, jakimi być powinny i to mówi dobitnie samo za siebie. Potwierdza to także odgłosy stosunków polsko-francuskich w opinii francuskiej nawet w parlamencie. Jeśli dodać jeszcze do tego te niejasności w załatwianiu spraw wzajemnych fakt, że Francja idzie na naradę pięciu bez Polski, rozbieżność, w sprawie planu francuskiego i t. d., to uzasadniona staje się obawa, że stan sojuszu jest niekorzystny.

Włochy i Sowiety

Również wiele mówiono wczoraj o Włoszech w związku z inflacją prądów „rewizjonistycznych”.

Nasza sympatia dla Włoch — mówił poseł Radziwiłł — jest zupełnie naturalna. Wychowani jesteśmy na kulturze rzymskiej. Rzym był pośrednikiem między nami a kulturą grecką. Rzym, w wiekach średnich i w okresie renesansu dał nam swą sztukę i architekturę i w Krakowie znajdują się do dziś najpiękniejsze wzory sztuki wzorowanej na włoskiej, jakie istnieją w Europie na północ od Alp. Te wszystkie imponujące budowle stwarzają nierozważalne wiezy nasze z narodem włoskim.

Przyjaźni naszej dla Włoch nie wypływa jednakże konieczność przeciwstawienia się innym narodom. Przyjaźń ta nie może w niczem uszczuplić zawartych przez nas układów i umów.

Z wielką dozą krytycyzmu zapatrzyło się na tendencje ujawniające się we Włoszech, pos. Ponikowski.

— Niestety Mussolini już wyciągnął błogosławiciela dłoń nad Niemcami Hitlera. Angielski publicysta Steed, który słyszy jak trawa rośnie, niedawno przestrzegł przed sympatią Mussoliniego dla Hitlera. Także hasło delegacji włoskiej w Genewie, że trzeba przedewszystkiem rozbrojenia, bo za nim automatycznie przyjdzie bezpieczeństwo, jest prze-

Budżet w Senacie

Z Warszawy donosi (ż): Na środowym posiedzeniu senatu przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji skarbowej — budżetowej, o preliminarzu budżetowym na rok 1933-34. Referował przewodniczący komisji sen. Popławski, omawiając wniesione poprawki. Omawiając politykę deficytarną rządu i refleks jej na politykę Banku Polskiego sen. Popławski podkreślił, że minister nie podziela często spotykanych zarzutów o zbyt małej ilości środków obiegowych i uważa ilość ich za wystarczającą.

Po przemówieniu referenta zabrał głos sprawozdawca gen. sen. Szarski, który podkreślił z naciskiem, że najważniejszym aktywnym w historii gospodarczej ostatniego roku jest fakt, że złoty polski utrzymał się na parytecie. Nawet zagranica uważa, że kryzys przebiega u nas mniej ostro. Ma my podstawy do patrzenia na przyszły rok budżetowy z pewną otuchą. Nikość dotychczasowego deficytu budżetowego zawdzięczamy energicznej walce rządu. Rząd nie ułak się najbardziej niepopularnych pociągnień. Zarzuty, że uchwalony budżet staje się iluzorycznym są z punktu widzenia prawnego bezzasadne, gdyż ustawa skarbową zawiera tylko upoważnienia do wydatkowania,

ciwne zasadniczej tezie polskiej.

Wielka jednomyślność natomiast panowała wczoraj w ocenie korzyści zawartego świeżo paktu przeciwnapastniczego z Sowietami.

— Umowa nasza z Rosją — wyraził się pos. Radziwiłł — jest ważna i trwałą i odpowiada interesom stron obu.

— Zawarcie układu o nieagresji z Sowietami — oświadczył pos. Stroński — przyjęliśmy z zadowoleniem.

— To, co pan minister mówił o pakcie o nieagresji przystwierdził pos. Niedziałkowski — są to wszystkie rzeczy bezsporne.

Niepotrzebne dygresje

Już na wstępie wspomnieliśmy, że poprzez całą wczorajszą dyskusję o polityce zagranicznej przewijała się myśl, wiążąca te dyskusje z zagadnieniami wewnętrznymi politycznymi.

Poza pos. Radziwiłłem, należącym do obozu prorządowego, przemawiało sześciu posłów, wchodzących w skład opozycji, a więc pos. Stroński, Ponikowski, Niedziałkowski, Róg, Chądzyński i Uklański.

Tendencja wspólna wszystkich tych mówców było wyzyskanie okazji do wypowiedzenia swej nieufności do obecnego systemu rządowego.

Najśliszej wyraziło się to w przemówieniu pos. Ponikowskiego, który między innymi podniósł:

Kiedy mowa o polityce zagranicznej i o niebezpieczeństwie, musi się nasuwać także myśl o stanie wewnętrznym naszego społeczeństwa. Wiemy, że naród nasz jest jednomyślny co do słuszności naszych granic, ale jest rzeczą jasną, że wysiłki narodu będą tem zupełniejsze i trwalsze im silniejsza będzie jego wewnętrzna spójność. Tymczasem, niestety tej spójności nie ma. Jest głębokie rozdarcie wewnętrzne.

Natomiast w przemówieniu pos. Niedziałkowskiego dominowała nuta było, że najlepszym lekarstwem dla Polski byłoby przestoczyć się w twórczość państwowy do ustroju markowskiego (!).

— Polska — dowodził — od kilku lat włączona jest do światowego prądu określonego mianem faszyzmu. Polska weszła w orbitę tego prądu w sensie nastroszeń i doktryny ludzi rządzących dziś państwem.

Urataować sytuację może jedynie stanowczy zwrot całej polityki państwowej na lewo, czego symbolem będzie rząd robotniczo-włoski.

Dobra ta rada pos. Niedziałkowskiego ma jedną zaletę: jest stuprocentowo teoretyczna. Z wszystkich ważkich wynurzeń i rozstrząsań, jakie wczoraj w komisji spraw zagranicznych nadsyłał, najsłabsze recytacja p. Niedziałkowskiego w Polsce trzeba sobie głowę zaprztać.

nie zaś nakazy, a w czasach dzisiejszych wagę przywiązywać należy nie do cyfr budżetu, lecz do jego wykonania. Sen. Szarski jest zdania, że nie jest prawdopodobnem, by deficyt przewyższył prelimitowaną kwotę, a więc przemawia za jego redukcją.

W dyskusji zabierali głos sen. Głabiński, który przewiduje zwiększenie deficytu do 500 milj. Mówca przyznaje, że dochody z danin starano się dostosować do rzeczywistych przewidywań w bieżącym roku. Sen. Woźnicki omawiając ogólnie budżet wypowiada się, że będzie głosował przeciwko budżetowi. Sen. Horbaczewski (Ukr.) porusza zagadnienie ukraińskie: Wytyka rzekome krzywdy, wyrządzone przez ustawę samorządową, postanowienie o władaniu językiem polskim i wypowiada się przeciwko budżetowi. Sen. Thullie podnosi z uznaniem utrzymanie przez rząd stałości waluty. Głosować będzie za budżetem. Sen. Pant zapowiada, że jego klub głosować będzie przeciwko budżetowi. Sen. Boguszewski (dziś) wygłasza ostre przemówienie przeciwko rządowi. Marszałek dwukrotnie przywołuje mówcę do porządku. Po przemówieniu tem posiedzenie zamknięto.

Te czasy drogie mi wspomnieniem, jak mi nie raz nad uszami prawili o legionach*, armatach, słowem o wszystkim, byłem tylko wiersz nie pisał. Janusz był to człowiek wojskowy i rycerski, pełen energii, siły, uczucia, z sercem szlachetnym i temi zaletami duszy podnosił we mnie zapal do poezji, którą mi tak odradzał. Pani Klaudyna zaś dodawała mi śmiałości w pierwszych moich krokach na tej drodze, a Odyńciec niejako pierwszy miłościwie mnie podjął.

Mickiewicz u Pola

Tak stały rzeczy i już upłynęło pół roku od upadku sprawy, kiedy wieczorem odebrałem list od matki, siostr i mojej narzeczonej (nie listy to były ale broszury), bo matka, siostry i narzeczoneja napisały drobne karteczki tej wielkości, jak koperta.

Nie mając przez długi czas żadnej odpowiedzi od rodziny na moje listy, zwątpiłem już i tem większa była moja radość z owego listu. Zmieszana ta niespodzianka, nie mogłem od razu znaleźć słów, bo już się ściemniało w pokoju, gdy w tem otwierają się drzwi i wchodzi Mickiewicz z Odyńcem i innymi.

Odwiedziły to lubo pierwsze Mickiewicza, nie były mi w tej chwili na ręce, więc zapaliwszy świecę, przepraszam gości, że przeleżę listy. Wtem czas Mickiewicz przysunął się i patrząc na listy drobno pisane, rzekł:

„Kiedy z Polski takie drobne listy odbierasz, nie musisz być złym człowiekiem”.

Odtąd zaszła w nim znaczna zmiana, bo do tego czasu był pełen ciężkiej impozycji i napuszystości. Jego zachowanie względem mnie było nie naturalne, rzekłbym — teatralne. Teraz zaś był prosty i szczerzy.

Kiedym przeczytał, powiada: „Wyberamy się na nocną przejażdżkę po Elbie i ty musisz się do nas przylączyć”.

*) Legionami nazywa Pol oddziały naszych wojskowych emigrantów, które według projektu gen. Bema miały powstać we Francji.

ARTERYZM I NIEDYSPOZYCJE ŻOŁADKOWE leczy wino owocowe. Według Prof. Bergmanna, sławnego internisty, pobudza ono wydzielanie w żołądku kwasu solnego, który jest niezbędny. Masłacz Kantorowicza jest najwzrostem winem owocowym.

Na widowni

WYODREBNIENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

Przy Min. Skarbu utworzono komisję mierzynisteryjalną, mającą na celu przeprowadzenie całkowitej reorganizacji wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych.

SPRAWA HONOROWA

Z Warszawy telefonuje (ż): Sprawa, wynikła wskutek zatargu podczas obrad nad budżetem M. S. Wojsk. między posłem Wagnierem z klubu BB. a posłem Arciszewskim z kl. Nar. została wczoraj załatwiona honorowo dla stron obu.

O bezpieczeństwo Gdańska

Reorganizacja policji portowej.

Z Gdańska donosi (PAT). Senat gdański zawiadomił rząd polski, że rozwiązuje umowę z dnia 1 września 1923 r., zawartą pod auspicjami Ligi Narodów w sprawie policji portowej i wycofuje równocześnie z Rady portu wypożyczony jej oddział policji gdańskiej. Oddział ten był oddany do dyspozycji Rady portu i pełnił służbę, jako jej policja portowa, co uzewnętrzniało się w specjalnych odznakach służbowych. Zarówno rozwiązanie umowy, jak i wycofanie policji przez senat ustąpiło bez porozumienia z rządem polskim i Radą portu i stanowi naruszenie tak ducha, jak i litery wspomnianej umowy, która nie przewidywała jednostronnego rozwiązania ani jednostronnych zarządzeń.

Ponieważ rząd polski ze swej strony już od dłuższego czasu zauważył, że dotychczasowy sposób posługiwania się w porcie wypożyczoną policją gdańską nie zapewnia portowi należytego bezpieczeństwa i porządku, komisarz generalny Rzeczypospolitej zawiadomił senat, że zgadza się na rozwiązanie umowy i wycofanie policji, pomimo, iż sposób postępowania senatu uważa za sprzeczny ze stanem prawnym.

Jednocześnie komisarz generalny w imieniu rządu polskiego zwrócił się do Rady portu z żądaniem bezwzględnego uporządkowania stosunków bezpieczeństwa w porcie przez zorganizowanie własnej służby bezpieczeństwa, dla której rząd polski w każdej chwili gotów jest postawić do dyspozycji funkcjonariuszy polskiej policji państwowej. Komisarz generalny zaznaczył jednocześnie, iż wobec senatu, jak i Rady portu, że o ile w najbliższym czasie porządek i bezpieczeństwo w porcie gdańskim nie będą, według zdania Polski, z pewnością, zastrzeżenie sobie swobodę powzięcia niezbędnych kroków, celem zabezpieczenia gospodarki polskiej przed szkodami, jakie w takim wypadku mogłyby powstać przy posługiwaniu się portem gdańskim.

Redukcje w armii francuskiej

Paryż. (PAT.) Na środowym posiedzeniu Senat uchwalił redukcję 5000 oficerów czynnych oraz 10.000 koni wojskowych. Na posiedzeniu przemawiał premier i min. wojny Daladier, który odpowiadał na zarzuty, wytoczone w związku z redukcją sił zbrojnych Francji.

Paryż. (Tel. wł.) Senat francuski, pomimo wysiłków premiera Daladier, odrzucił projekt rządowy, uchwalony już przez Izbę Deputowanych, o obniżeniu wydatków wojskowych o około pół miliarda franków. Przeciwnie obniżce głosowało 170 senatorów, za obniżką 133. W dyskusji zabierali głos senator Millerand oraz przewodniczący komisji morskiej, komisji lotniczej i komisji wojskowej senatu. Wszyscy wypowiedzieli się w tym kierunku, że w chwili obecnej obniżenie budżetu wojskowego Francji jest niedopuszczalne. (K.)

WINCENTY POL

O Mickiewiczu i Klaudynie Potockiej

II.

Zła wróżba

Po owej herbatce u Mickiewicza, częściej odwiedzałem go, poznawszy się z młodzieżą, która go otaczała. Raz kiedy się znalazłem u niego w mniejszym kole — byli bowiem tylko Odyńciec, Zan, Domejko, Garczyński i Gaszyński — przyszło wówczas do niejakiemu między nim a mną zbliżenia. Chciał Mickiewicz, jak mi to później mówił Zan, wytłumaczyć się z tego dla nas nieprzyjemnego zajścia z Małachowskim. W tym zamiarze zaczął niby od niechcenia opowiadanie następujące:

„Byliśmy w jesieni 1830 roku w Rzymie. Garczyński, Zygmunt Krasiński, ja, Zdzisław Zamoycki i jeszcze kilku Polaków. Często schodziliśmy się u kardynała X, który tylko Polaków i najzaufańszych zapraszał. Na takim wieczorku, gdyśmy raz byli zebrani, wpada ktoś bardzo niespokojny z depeszą i żąda mówić z Kardynałem, który był kanclerzem stanu. Kardynałowi po przeczytaniu zaczęły drżeć ręce i powiedział do nas:

„Powstanie w Warszawie! Naród to katolicki, niech mu Bóg błogosławi w dobrym dziele!”

Można sobie wyobrazić, jak przyjęliśmy tę wiadomość, jakie myśli w nas powstały.

Była to krótka depesza z Wiednia. Kardynał świętobliwie odezwał się do nas:

„Obyczajem Kościoła poradzić się Pisma św. co czeka Polskę i jaka wola Boża”.

Kazał przynieść Pismo święte i zwrócił się do mnie: „Tyś wiesz narodu — powiedz stronę i wiersz księgi!”

1) Ciąg dalszy niedrukowanych dotąd pamiętników Pola, które dla naszego felietonu przygotował red. Przemysław Maczewski.

Natychmiast odrzekłem: „Strona prawa wiersz trzeci” — a Kardynał otworzył, wyczytał: — „hominem non habes” — słowa z Ewangelii.

— Do domu wróciwszy — mówił dalej Mickiewicz — odszukałem numer „Kuriera”, w którym już pierwszy wypadki listopadowe opisane były; także i to, że podpalenie browaru na Solcu nie udało się.

Ta niefortunna wyrocznia i niepowodzenie na razie sprawy miało spowodować Mickiewicza, że nie pojechał do Polski. Wiem to z jego ust, więc dlatego wytycam, jako rzecz pamiętnikową (choć go to nie usprawiedliwia).

Następnie w pamiętniku ustęp o poezji romantycznej, w którym najciekawszą jest wzmianka, że literacki pseudonim Pola — „Janusz” jest przypomnieniem imienia jego przyjaciela Janusza Czetwertyńskiego. W dalszym ciągu W. Pol pisze:

Pod wpływem Kl. Potockiej

Było wkrótce po rocznicy 29 listopada, na którą nas W. Tyszkiewicz zaprosił do Lipska. Tam napisałem wiersz: „Bracia rocznica”. Pani Klaudyna Potocka kazała go sobie wpisać w książkę do nabożeństwa. Spelnilem to jej życzenie, jednakowoż pozwoliłem sobie zrobić uwagę, że to wiersz burzliwy; jakież będzie miał znaczenie w książce do nabożeństwa? W odpowiedzi rzuciła mi te osobliwe słowa:

„Juściż, kiedy się modle to muszę się modlić waszymi uczuciami, a kiedy bliźnię to o Polskę”.

Odtąd była moja poezja więcej pod jej wpływem, jak Mickiewicza i z każdym dniem, mimo natłoku zatrudnień (czasem trzeba było kilkadziesiąt listów napisać, rannych odebrać ze szpitala i odesłać dalej, dla przybyłych wystarczało o nasz port, robić ustawiczne wykłady...) mimo to nie było dnia, w którymbym nie napisał i to najczęściej wieczorem. Wielka w tem miałem przeszkodę w Januszu Czetwertyńskim. Spozreglęszy, że piszę wiersze gorszył się tem wielce, pytając czy chce być takim, jak Morawski?

Z cyklu jubileuszowych imprez kulturalnych „Dziennika”

Wielki koncert kompozytorów poznańskich

Odnajdując koncert „Dziennika Poznańskiego”, urządzony bezpłatnie w Auli U. P. z okazji jubileuszu pisma, poprzedziło poniższe przemówienie dr. Jerzego Kollera:

W udziale przypadł mi zaszczyt powitania Imieniem „Dziennika Poznańskiego” Dostojnych Przedstawicieli Władzy, oraz tych Wszystkich, którzy samemu przybyciem swym zadokumentowali — z jednej strony symbolizację swą i życzliwość dla kierowanego przez nas pisma, z drugiej żywe zainteresowanie współczesną muzyką polską, oraz twórczością naszych najwybitniejszych kompozytorów poznańskich.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że w tej przepełnionej po brzegi sali znajduje się pewien odsetek tych, dla których motywem ważniejszym był ten drugi t. zn. zainteresowanie samym koncertem, osobami twórców, płomieniem ich natchnień, sztuką wykonawców... Ale i ten motyw jest nam równie miły i cenny, jak te serdeczne nici, łączące nasze pismo z rzeszami jego Przyjaciół i Czytelników.

„Dziennik Poznański”, najstarsze istniejące pismo na ziemiach Wielkopolski, w okresie 74-letniego swego żywota, przeważnie ich część, gdyż zgóra lat sześćdziesiąt, przetrwał tak jak i społeczeństwo w okowach niewoli. W tym czasie walka z zaborcą toczyła się na dwóch odcinkach i niewiadomo, który był jeżeli nie ważniejszy, to trudniejszy do obrony: czy ten polityczny, czy kulturalny?

Jeżeli na froncie politycznym bój wrzał zaciętszy i niebezpieczniejszy, to na kulturalnym walka była trudniejsza, gdyż mniej agresywna, raczej pozycyjna. Wycieczka w każdym momencie, jakie dobra narodu są bardziej zagrożone, było obowiązkiem prasy polskiej i obowiązkiem ten w miarę możliwości a nie raz i ponad tę możliwość, starała się spełnić jak najsurowiej.

„Na straży narodowego pamiętek Kościoła” i jego zdobyczy kulturalnych, stał „Dziennik Poznański” zawsze niezłomnie. Dlatego dziś, w poczynku dobrze zrozumianego i pełnego przez trzy ćwierci wieku, obowiązku na tym kulturalnym odcinku walki, jaka się w narodowość naszą toczyła i jeszcze toczy, w program uroczystości jubileuszowych wstawiliśmy szereg imprez artystycznych a jedną z nich to właśnie — koncert kompozytorów poznańskich.

O nim mówić nie będę, gdyż sam program przemówi za siebie najpikniej i najbardziej przekonująco najważniejszą mową: tonem pieśni i muzyki.

Zanim one rozdźwięki się w tej sali nie dla polskiej sztuki wzniesionej, imieniem „Dziennika Poznańskiego” wyrażam najserdeczniejsze słowa podziękowań naszym twórcóm — muzykom, co swych natchnień kwiaty i plony przynoszą nam tu w ofierze. Nie mniej gorąco dziękujemy wykonawcom jak i wszystkim Dostojnym Reprezentantom Władzy i tak licznie zgromadzonej Publiczności. Wszystkim zaś z głębi serca, bijącego radośnie w tym dniu wspólnego święta muzyki wielkopolskiej i naszego jubileuszu mówimy: bądźcie nam pozdrowieni, — Witajcie Najmilsi Goście.

Odnajdując koncert kompozytorów poznańskich stał się wydarzeniem artystycznym, jakiego Poznań nie był świadkiem w ciągu ostatnich kilku lat. Od pamiętnego festiwalu muzyki polskiej, życie muzyczne naszego miasta nie mogło zanotować zdarzenia, któreby tak żywo zainteresowało najszersze warstwy społeczeństwa w dziedzinie sztuki, jak onegdajszy wieczór. To skupienie tłumów publiczności, które przez przeciąg blisko trzech godzin z wielką uwagą i koncentracją wsłuchiwały się w dźwięki polskiej muzyki, to żywe reagowanie na każdy słyszany utwór, i nadwyrzaczające usposobienie na każdy z artystów — dowodzi, że współczesna twórczość polska może liczyć na poparcie własnego społeczeństwa, które potrafi ocenić pracę swych rodaków nad współbudową rodzimej kultury artystycznej jeśli się tylko da okazję do zaznajomienia się z rezultatem tych prac.

Współczesna twórczość muzyczna w Polsce bynajmniej nie ogranicza się tylko do tej grupy kompozytorów, która wyznaje owe pojęcia muzyczne, które się uartało nazywać „modernistycznymi”, polegające na pewnym przelicytowaniu się w egzotyczności skojarzeń dźwiękowych w nich znajdując cel swych artystycznych dążeń, będących niezawsze w harmonii z głębią tego artystycznego wyrazu, który jest właściwym sensem wszelkiej sztuki.

Koncert onegdajszy dowiódł, że można być również tegim, pełnowartościowym kompozytorem, hołdując i innym zapatrywaniom estetycznym, jak się to dziś nazywa „konserwatywnym”, której to nazwy nie należy się jednak wstydić, rozumiejąc pod nią przestrzeganie prostoty i jasności melodii, w najszerszym jej znaczeniu. Bezspornie forma artystyczna ulega stale pewnym modyfikacjom, będąc jednak zawsze wypełniona tą treścią muzyczną, która czerpie swe soki żywotne w źródle czystej emocjonalności jako podstawie właściwego wyrazu muzycznego. Zbytnią refleksyjność w sposobie tworzenia, wysuwanie chłodnego rozumowego czynnika jako głównego drogowskazu myśli muzycznej, zaprowadziło nieco może zadaleko w poszukiwaniu nowych wartości estetycznych, załamując naturalną linię rozwojową. Stąd i pewna reakcja i spojrzenie wstecz poza siebie, gdzie dusza ludzka była owym motorem, decydującym o wartościach estetycznych i naprowadzanie myśli muzycznej na tory właściwe.

Uwagi te nasunęły mi się słuchając prof. dra Łucjana Kamińskiego, współuczestnika onegdajszego koncertu kompozytorów poznańskich. Rozumiejąc w zupełności główne założenia najbardziej krańcowych „modernistów”, poddawszy je ścisłym swym analitycznym rozważaniom, potrafił, jako twórca, zająć stanowisko regulujące naturalny pęd do odświeżenia stylu formy z zachowaniem tych praw estetycznych, które są nieodzownymi dla utrzymania zasad niezbędnych w procesie tworzenia. Prof. Kamiński doskonale łączy prostotę inwencji, jasność jej linii ze współczesną barwą skojarzeń dźwiękowych, jako środków muzycznego wypowiadania się. Uwzględnił prostolinijność melodii, będącej wyrazem szczerych odczuć artystycznych, przy jednoczesnym utrzymywaniu kontaktu z panującymi obecnie prądami reformatorskimi — przyczynia się do tego, że kompozycje Kamińskiego odznaczają się świeżością, współczesnością, tkwiącą jednak silnie w zasadach praw, obowiązujących dotychczas każdego twórcę, i co będzie i nadal obowiązywało kompozytorów o istotnym talencie. I czy to w pieśniach, któreśmy słyszeli, czy sonacie na skrzypce i fortepian — wszędzie ta sama linia, ta sama zasada, przemawiająca do słuchacza naturalnością swych założeń i pięknym wyrazem. Jeśli kompozycje te wywarły należyte wrażenie, to również Autor zawdzięcza to doskonałemu wykonawcom. W osobach p. Lindy Kamińskiej, nadwyrzaczającej kulturalnej śpiewaczki, o świetnej umiejętności śpiewania i subtelnej artystycznym odczuciu, — p. dyr. Zdzisławowi Jahnke, cenionemu skrzypkowi, który za pośrednictwem posiadanych walorów swej sztuki odtworzył nadejść wspólnie z Autorem piękną linię odtworzonej pierwszej części sonaty P. Witolda Łuczyńskiego, któremu w dziele przypadło wykonanie dwóch pieśni (m. innymi przepięknego marsza zbójckiego), przyczynił się waleśnie do powodzenia kompozycji, dzięki pięknemu swemu głosowi, wybitnej muzy-

kalności i umiejętności wczucia się w charakter odtwarzanych utworów.

Prof. Feliks Nowowiejski zapoznał nas ze swojemi pieśniami, które cechuje niewymuszoność inwencji, jasność faktury, nadwyrzaczające harmonijne skojarzenie melodii z częścią fortepianową. Żałować należy, że nie mogliśmy ułyszczyć choćby fragmentów z którejś z jego dziewięciu symfonii organowych, które stanowią chlubę twórczości mistrza. Wykonawcą pieśni był p. Stanisław Roy, który pięknie odtworzył „Białą dom”, pieśń Swatki z „Ballady” oraz arję z „Legendy Bałtyku”.

P. Stefan Bolesław Poradowski wystąpił jako kompozytor tria na skrzypce, altówkę i kontrabas. Jest to piękny utwór, świadczący o dużej wiedzy kompozytora, oparciu na wielkim zrozumieniu i wyczuciu tych wartości, jakie przyswiecać winny każdemu rzetelnemu, o poważnych aspiracjach, kompozytorowi. Trio, napisane z doskonałym znanstwem charakteru instrumentów, świetnym swym brzmieniem, jednością wyrazu i dużym poletem inwencyjnym wywarło na słuchaczach doskonałe wrażenie. P. Poradowski odniósł zasłużony sukces, co publiczność zadokumentowała wwołując Autora. Wykonawcami tria byli pp. Adam Ciechański, Jan Rakowski i Czesław Kamionka. Artyści zadokumentowali wysoką klasę swej sztuki odtworzyć jako kameraliści dając nadzwyczaj subtelny wyraz pięknej tej kompozycji.

Czwartym kompozytorem był p. Tadeusz Zygfryd Kassern. Pod względem stylu wyznawca jest bardziej skrajnych zasad w stosunku do poprzednich kompozytorów. Jest twórcą szukającym nowych dróg w dziedzinie pojęć estetycznych. W egzotyzmie dźwiękowym upatruje ważny czynnik artystyczny, i pod tym względem dochodzi do rezultatów wymienionych. Kalejdoskopowość barw dźwiękowych, o przebiegłej gamie ich odmian, splata się u kompozytora z odczuciem bardziej głębokich wartości artystycznych, wywodzących się ze szczerzego wczucia muzycznej idei o silnym emocjonalnym zabarwieniu. Pomimo iż kompozytor hołduje zasadzie refleksyjnego ujmowania zagadnień dźwiękowych, jednakże posiada wiele subtelnej wrażliwości artystycznej, poetyczne zamyślenie i delikatne odczucie tych falowań dynamicznych które rodzą nastroj, ułatwiając słuchaczowi podejście do utworu, zrazu trudnego do uchwycenia.

Przesubtelne pieśni w wykonaniu p. Kamińskiej i p. Łuczyńskiego oraz doskonale brzmiące preludja i mazurki w świetnym wykonaniu Autora złożyły się na program wielce utalentowanego kompozytora.

Piętym kompozytorem był niżej podpisany, którego ocenę pozostawiam innym. Pragnę jednak wyrazić tu swoje najwyższe uznanie p. Jadwizie Musielewskiej, której pięknemu głosowi, wielkiej muzykalności, kulturze śpiewaczki i subtelnej interpretacji zawdzięczam, że pieśni moje przyjmowane były tak życzliwie przez słuchaczy — jak również p. Witoldowi Łuczyńskiemu za jego pełen wyrazu śpiew, o spikowej barwie głosu, i szczerze wczucie się w moją autorską intencję.

Włodzisław Brzostowski.

Korzystając z uprzejmego udzielenia mi głosu na łamach „Dziennika Poznańskiego” chciałbym uwzględnić moje poświęcić ciekawej i wybitnie oryginalnej sylwetce kompozytorskiej i pianistycznej prof. Brzostowskiego, sylwetce, która wystąpiła na tle koncertu z szczególną wyrazistością. Ze smakiem dobrany program zawierał utwory, napisane w wcześniejszym okresie twórczości („Thème varié”) jak i dzisiejszym („4 Pieśni” do słów Tetmajera, „4 Preludja”, „Nocturn”). Linia rozwojowa — dająca się wyraźnie wykreślić przez te kompozycje, wskazuje na kompozytora — romantyka z krwi i kości — hołdującego najwyższej za-



Radzimy po każdorazowym umyciu rąk natrzeć i masować je kremem Lion, jedna minuta wystarczy, by osiągnąć elastyczność i jedwabistą miękkość.

J. & S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

sadzie piękna muzycznego, skryzalizowanego w czystości i szlachetności współbrzmień harmonicznych oraz nieskazitelnosci formy i wyrazu muzycznego. W muzyce Brzostowskiego niema zimnej kalkulacji mózgowej, niema tworzenia dla formy. W muzyce tej wyczuwa się w każdym takcie imperatywy emocjonalności, narzucający twórcy konieczność wypowiedzenia myśli muzycznych. Każda fraza — czy to w „Preludjach” czy pieśniach jest dźwięcznym akordem uderzonym na klawiaturze tej bogatej emocjonalności.

W formie wyrazu wybrał kompozytor rodzaj liryki komnatowej, dochodzący w tym zakresie do wyrażania się w sposób niezwykle subtelny, sublimowany. Dokoła pieśni tetmajerowskich i „Nocturnu” unoszą się fale nastroju wprost niepokojące nieuchwytnego, nastroju tak pięknie ujętego przez Samain'a w określeniu „les parfums bleus du l'inconnu”.

W „Preludjach” uderza kompozytor w ton impresjonistyczny — pastelowy. W drugim preludju odzywa się daleki odgłos zaczarowanych dzwónów zatopionej katedry.

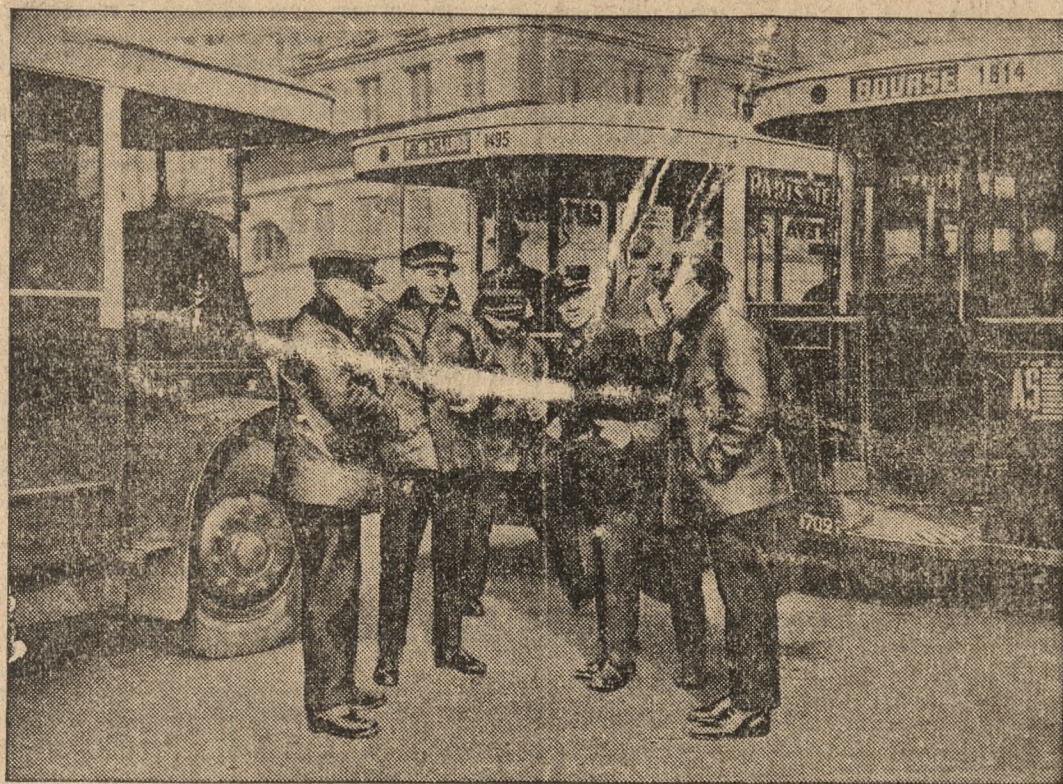
Całość sylwetki nie byłaby zupełna, gdyby nie zajął się Brzostowski jako pianista.

„Hut ab, meine Herren” jakby powiedział Schumann Technika pianisty jest wyborna. Uderzenie aksamitem, o tonie pięknie modulowanym, fraza wytworna. „Thème varié”, kompozycja o szczególnie efektywnym pianistycznym zakroju pozwoliła zabłysnąć Brzostowskiemu pełną skalą nieposłusznego talentu pianistycznego.

Sukces kompozytora jak i pianisty był olbrzymi. Bisy i liczne wiece świadczyły o tym.

Wysoko artystycznymi wykonawcami pieśni Brzostowskiego byli: p. Musielewska i p. Łuczyński, oboje młodzi i wrażliwi na piękno i odrębność wykonanej przez nich muzyki.

T. Z. Kassern.



STRAJK W PARYŻU.

Na znak protestu przeciw wygórowanym podatkom 10-min przerwę w ruchu. Na rycinie szereg urzędników zarządzających przedsiębiorstwa komunikacyjne w Paryżu dyskutujących w czasie tego demonstracyjnego strajku.

Nowa fala śnieżyc i mrozów w południowej Europie

Rzym (Tel. wł.). W północnych Włoszech spadły w środę niebawymie śniegi, które zatamowały cały ruch kolejowy. Śnieg leży w wielu miastach na 1 metr wysoko, a na otwartych polach miejscami nawet na przeszło 2 metry. Szczególnie silne śnieżycy panowały w północnej części Apeninów, między Parmą i Ravenną. Linje kolejowe Florencia-Bologna i Bologna-Medjolan są zupełnie przerwane. Także połączenia telefoniczne i telegraficzne są na tej linii przerwane. Jadący z Rzymu przez Bolognę do Wenecji i Tryestu ekspres nocny utknął we Florencji. W Apeninach śnieg wyrządził w wielu miejscowościach znaczne szkody. Od ciężaru śniegu zawaliło się

wiele dachów. Najstarsi ludzie w północnej części Italii nie pamiętają takich opadów śnieżnych. (Sz.)

Paryż (PAT.). Z całej Hiszpanii donoszą o obfitych opadach śnieżnych oraz gwałtownych wiatrach. Temperatura spadła do 10 stopni poniżej zera. Rzeki w północnej Hiszpanii są w przeważnej części zamrożone. Szeroką fabrykę uniemożliwiono z powodu braku wody. W związku z falą zimną, która objęła Hiszpanię, zanotowano znaczną ilość wypadków grypy.

Paryż (PAT.). W Paryżu pada śnieg; temperatura — 4 stopnie.

Japończycy bombardują miasta w Dzehol

Młado zaakceptował generały plan ofensywy

Londyn. (Tel. wł.). „Reuter” donosi z Pekinu, że japońskie eskadry lotnicze zbombardowały chińskie miejscowości Nanling i Chaoyang.

W pobliżu linii kolejowej, wiodącej do Nanling, gromadzą Japończycy wojska i olbrzymie ilości materiału wojennego. Dywizja japońska, kwatrująca w Suichung, na granicy wschod-

niej prowincji Jehol, posuwa się w kierunku zachodnim. (Ar.)

Tokio. (PAT.) Szczegółowy plan ofensywy w Dzehol został przedłożony cesarzowi Hirohito przez księcia Ruszima i szefów sztabu generalnej armii i marynarki. W całej Japonii, a w szczególności w Tokio, panuje wielkie podniecenie, odbywają się patriotyczne manifestacje. Opinia publiczna całkowicie popiera zamierzenia kół wojskowych.

WYWIAD BERNARDA SHAW'A Z CZANG-HSUE-LIANGIEM

Pekin. (PAT.) Marszałek Czang-Hsue-Liang, głównodowodzący armiami chińskimi na froncie północnym, w wywiadzie z Bernardem Shaw, który zatrzymał się tu w swej podróży naokoło świata, oświadczył, iż wojna z Japonią jest nieunikniona ze względu na obecne stosunki polityczne w Tokio. Dopóki obecny rząd japoński jest u władzy, nie może być mowy o uniknięciu wojny. Niema innego wyjścia dla Chin. Wszystko zależy obecnie od japońskich kół wojskowych. Chiny są zmuszone do porzucenia swej taktyki biernego oporu.

Rozmowa Czang-Hsue-Liang'a z Bernardem Shaw trwała około dwóch godzin.

Zdezawuowanie oszczerstw „Polonii”

Z Warszawy telefonuje (Z): Na wstępie wczorajszego posiedzenia Senatu p. marszałek Raczkiewicz oznajmił, że na życzenie sen. Targowskiego odbył się sąd honorowy w sprawie zarzutów, uczynionych mu w dzienniku „Polonia”.

Wyrok tego sądu został odczytany przez sekretarza i opiewa, że sąd w składzie superarbitra sen. Boguckiego i arbitrow sen. Bobrowskiego i Makarewicza, uznał, że w postępowaniu sen. Targowskiego nie dopatrzyl się niczego, co by sprzeciwiało się honorowi i godności senatora.

Sąd jednocześnie stwierdził, że sen. Targowski z Możejsem Lewinem nie łączyły żadne stosunki. Rząd pozbawiony jest p. Lewin przedstawił sen. Targowskiemu, jako delegatowi rządu w sprawach gospodarczych projekt uzyskania zagranicą pożyczki dla uzdrowienia dóbr ks. Pszczyńskiego i że sen. Targowski, uważając projekt ten w zasadzie za realny, umożliwił p. Lewinowi bezpośrednie udzielenie projektu stworzenia takiej spółki, z udziałem kredytu zagranicznego wobec ówczesnego wiceministra skarbu, p. Zawadzkiego.

W dalszym ciągu sąd stwierdził, że poza ułatwieniem rozmowy Lewina z wiceministrem Zawadzkiem, sen. Targowski ze sprawami pszczyńskimi zupełnie się nie stykał i w żadnych naradach tych spraw dotyczących nie brał udziału.

W sprawie listów, opublikowanych w „Polonii”, sąd stwierdził na podstawie zeznań ks. pszczyńskiego, że list księcia z 14 stycznia do senatora Targowskiego nie doszedł. List bowiem ten zwróciła poczta, jako niedoręczony.

Z treści tego listu, jak i innych dokumentów, ogłoszonych w „Polonii” wynika, że ks. Pszczyński wysłał do sen. Targowskiego list wskutek błędnej informacji, otrzymanej od jednostki, mającej w tem interes, by wykazać się wobec ks. Pszczyńskiego wpływom stosunkami. Jednostka ta, spostrzegłszy się, że mistyfikacja dotycząca rzekomego przyrzeczenia sen. Targowskiego, jakoby miał wyrobić pożyczkę francuską, może wykryć się, starała się najpierw o to, aby ks. Pszczyński listu, zrzekającego się poparcia przez delegata rządu w sprawach starania o kredyty nie wysłał, po wysłaniu zaś listu, starała się o to, aby sen. Targowski na listy nie odpowiadał. Starał się wreszcie, aby ks. Pszczyński listy już wysłane odwołał. Z tego wynika, że do przeprowadzenia korespondencji, ogłoszonej w „Polonii”, sen. Targowski nie dał żadnego powodu. Jak słysząc osobnie, o którym wspomina wyrok sądu marszałkowskiego, jest niejaki p. Slesinski.

P. P. 5



Obstrukcje, zle trawienie usuwają ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE KARPINSKIEGO 1191-6

TĘTNO DNIA

Połykacz ognia

Henryk Przyborski, autor dzisiejszej prapremjery w Komedji Muzycznej i ulubiony telefonista czytelników „Dziennika” śmiał się kiedyś z pewnego burmistrza, że zaangażował do magistratu... połykacza ognia.

— Połykacza ognia? A to po co?

— Po to, żeby móc wprowadzić oszczędności i zredukować... miejską straż ogniową.

Henryk Przyborski przypomina mi takiego połykacza ognia. Kiedy się zjawiał na firmamencie „Dziennika” redaktor naczelny zredukował dziesięciu telefonistów. Okazyli się przy Przyborskim niepotrzebni.

Kiedy napisał „P. P. 5.” i oddał to do teatru powstał w teatrze popłoch. Zrozpaczony dyrektor oświadczył zadowolonym, że po „P. P. 5.” już nie się w teatrze dziać nie będzie.

Taki niebezpieczny jest człowiek — ten Przyborski. Połykacz ognia! Magik!

Z jednym tylko cenami zbożowymi rady dać sobie nie może... Z Kasami Chorych też...

P-yk.

Kronika

lutego
24
piątek

Kalendarz rzymsko-katolicki:
Piątek Macieja
Sobota Cezarego, Feliksa

Kalendarz słowiański:
Piątek Bogusz
Sobota Sławobój

Słońce: wschód 6,33
zachód 17,04

Księżyc: wschód 7,01
zachód 17,35

DYZURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka „Pod białym Orłem”, St. Rynek 41
Apteka „Św. Piotra”, pl. S-to Krzyski; Apteka „Św. Marcina”, Fr. Ratajczaka 12.

Lazarz: Apteka „Św. Łazarza”, Strusła 9, Apteka W. Plucińskiego, Marsz. Focha 72;

Jeżyce: Apteka „Mickiewicza”, Mickiewicza 22.
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96.

Sołacz: Apteka na Sołacz, Mazowiecka 12.
Śródka: Apteka Magistratu Dąbrowskiego przy Rynku Śródeckim 1.

Staroleka: Apteka Staroleka, Staroleka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZ METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza niska — 8° C, pochmurno. Wiatr południ. zachodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie 744 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa — 6° C, najniższa — 10° C. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty 80 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNANSKICH.

Dzisiaj — czwartek:

10,00 — Stow. Pań Miłosierdzia (Katedra) w Domu Sierot na Śródcie.

19,00 — Kl. Sport. „Warta” (oddział pływaków), roczne zebranie, w sekretarjacie, al. Marcinkowskiego 24.

19,30 — Poznański Klub Sportowy, walne zebr. w lok. klubowym, u p. Szymańskiego.

20,00 — Pozn. Pom. Zw. Bibliotekarzy Polskich, w Bibliotece U. P. Referaty wygłoszą pp. dr. Z. Kawecka i dr. M. Rymarkiewiczówna.

20,00 — Zw. Ekonomistów, walne zebranie w sali Izby Przem. Handl., ul. Mickiewicza 31.

20,00 — Stow. b. żołnierzy 86 p. p. roczne zebranie w lok. p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2.

Jutro — piątek:

18,00 — Tow. Geograficzne w Instytucie Geograf. U. P. ul. Wjazdowa 3, Dr. W. Winid wygłosi referat na tem: „Hodowla w Anglii w zagadnieniu geograf.”

18,00 — Stow. Polsko-Francuskie, w lokalu ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27, z odczytem prof. U. P. dr. Grabowskiego nt. „Krytyka literacka w Polsce w dobie realizmu i modernizmu”.

19,00 — Polskie Tow. Chemiczne, w Zakładzie Chemii Farmaceutycznej, ul. Grunwaldzka 14.

19,00 — Stow. Pań Miłosierdzia (Fara), w „Mariamum”, ul. Szewska 18.

20,00 — Akad. Koło Misjologiczne U. P., w lokalu ul. Gwarna 14.

20,00 — Tow. Uczniów Handl. w Domu Kupieckim Polskiego, ul. Zwierzyniecka 12.

20,00 — Poznańska Spółdzielnia Budowlana, w lok. Zw. Wet. Powstań Narod. R. P., pl. Wolności 11.

20,15 — Wydział Lekarski T. P. N. i Tow. Wiedzy Wojskowej (sekcja lekarska), w Klinice Dermatologicznej U. P. (Szpital Miejski III ptr.)

ZABAWY:
23. bm. — herbatka literacka Zw. Zawod. Literatów Polskich, w cuk. Fangrata, al. Marcinkowskiego 8. Początek o godz. 20.

25. bm. — „Podwieczorek z tańcami” Koła Przyjaciół Harcerzy XIV Pozn. Druż. Harc. im. Żółkiewskiego, w auli gimnazjum im. Marcinkowskiego, ul. Bukowska 16. Początek o godzinie 17.

25. bm. — bal maskowy Koła Śpiew. im. Moniuszki w Ogrodzie Zoolog. Początek o godz. 20.

25. bm. — zabawa karnawałowa Wojskowego Klubu Wioślarskiego, w Kasy. Ofic. 57 pp., ul. Bukowska 20. Początek o godz. 21.

25. bm. — wieczorek taneczny „Kręgu Trzynastaków” przy XIII Pozn. Druż. Harc. w malej sali Domu Rzemieślniczego.

25. bm. — zabawa karnawałowa „Sokoła”, w Restauracji Zamkowej, św. Marcin 40. Początek o godz. 20.

25. bm. — wieczorek taneczny Tow. Gimn. „Sokół” w lok. p. Zawadzki, Górna Wilda 75. Początek o godz. 20.

Przez ORBIS do Zakopanego i z powrotem za 23.- zł

Orbis urządza wycieczkę do Zakopanego pociągami specjalnym z zarezerwowanymi miejscami.

Odjazd z Poznania w sobotę, dnia 4 marca. Wyjazd z Zakopanego we wtorek, dnia 7 marca w nocy.

Zapisy w Orbisie, Plac Wolności 9. tel. 5218

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI

Czwartek — Koncert symfoniczny
Piątek — Targ na dziewczęta.

TEATR POLSKI

Czwartek — „Mysz kościelna”.
Piątek — „Mysz kościelna”.

Zebranie w sprawie polityki zagranicznej z udziałem posłów B. B. W. R.

W lokalu Adrij odbyło się zebranie poświęcone sprawom polityki zagranicznej. Na zebraniu, w którym wzięło udział około 300 osób z pośród sfer urzędowych, obecni byli licznie reprezentowani przedstawiciele ziem zachodnich. Zebranie to zaszczycił swa obecnością p. pos. Dybowski. Zajął p. pos. Lipiński, przyczem w przemówieniu swem scharakteryzował nastroje społeczeństwa ziem zachodniej Polski, stwierdzając, że pragnie ono przede wszystkim pracować w atmosferze pokoju. Wystąpił on jednak w każdej chwili, gdyby zaszła tego potrzeba. Z kolei w dłuższym przemów. p. pos. Dybowski oświetlił sytuację Polski na terenie międzynarod. omawiając nasz stosunek do Francji, Z. S. S. R. i Małej Entente'y, oraz nakreślił nasz stosunek do Niemiec, opierając się na mocnych słowach p. min. spraw zagr. Becka. Na zakończenie zebrania p. pos. dr. Jeszke stwierdził jeszcze raz, że społeczeństwo ziem zach. Polski każdej chwili stanie gotowe w obronie całości zachodnich granic R. P.

Otwarcie nowej przychodni lekarskiej przy Starym Rynku 75

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie Przychodni Lekarskiej, mieszczącej się przy Starym Rynku 75.

Na wstępie dr. Mieczysław Stabrowski powitał licznie zgromadzone sfery lekarskie, szczególnie zaś: przedstawicieli wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, dr. Zaroskiego, lekarza naczelnego m. Poznania radcę dr. Szulca, przedstawicieli Izby Lekarskiej dr. Rabskiego, przedstawiciela Związku Lekarzy doc. UP., dr. Bąkowskiego, przedstawiciela redakcji „Medycyny Praktycznej” dr. Brossa, przedstawicieli prasy, jako też gości. W dalszym ciągu aktu poświęcenia dokonał ks. prałat dr. Taczak, życząc w serdecznych słowach pomyślnych wyników pracy. Uczestnicy uroczystości zwiedzili następnie lokale Przychodni, podziwiając nowoczesne urządzenia. Przychodnia zajmuje całe pierwsze piętro, a mianowicie ośm dużych sal oraz kuchnię. Celem nowooteartej Przychodni jest dostarczenie szerokim warstwowi społeczeństwa pomocy lekarskiej, po bardzo zniżonych cenach. Reprezentowane są tam wszystkie działy wiedzy medycznej, a więc: choroby wewnętrzne, dziecięce, weneryczne i skórne, kobiece i położnictwo, nerwowe, chirurgja i neurologja. Przychodnię tę zorganizowali dr. Mieczysław Stabrowski i dr. Józef Dziurzyński przy udziale pp.: dr. Stefana Kuleszy, dr. Tadeusza Suwalskiego, dr. Kazimierza Paszkowskiego, dr. Wacława Majera, dr. P. Kozaryna i dr. Tadeusza Markiewicza.

Nowa afera w Poznaniu

Zarządca masy poszkodował firmy poznańskie na 18 tysięcy złotych

Jak się dowiadujemy w tych dniach został aresztowany Tadeusz Szymdt, zarządca masy upadłościowej pięciu większych firm poznańskich, m. in. Centrali Plugów Parowych, firmy „Serwis” itd. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że p. Szymdt poszkodował wierzycieli tych mas na sumę ponad 18 000 złotych. Aresztowany tłumaczy się tem, że około 8 tys. zł. skradziono mu.

Szczegółowe dochodzenia ujawnia niewątpliwie szczegóły tej sensacyjnej sprawy.

Wybitna komunistka Bela Frenklówna zasiądzie jutro wraz z towarzyszami na ławie oskarżonych

Przed kilku miesiącami byliśmy świadkami licznych procesów przed wojskowym sądem okręgowym przeciwko żołnierzom-komunistom z 57 i 58 p. p. 7 p. str. konnych i 7 bat. sap. Wówczas wypłynęło na światło dzienne nazwisko agentki K. P. B. Frenklówny, z zawodu nauczycielki prywatnej Frenklówna, rodem z Warszawy, zasłynęła wkrótce w komunistycznej Partii Polskiej, jako doskonała konspiratorka i doświadczona organizatorka jacek komunistycznych.

Na polecenie K. P. P. Frenklówna przybyła w czerwcu 1932 r. do Poznania i obejmuje kierownictwo wydziału wojskowego K. P. P. Dzięki pomocy wytrwałego komunisty Adama Weymanna Frenklówna znajduje mieszkanie u niejakich Gabrysiaków, gdzie zakłada wkrótce prawdziwą drukarnię. Mianowicie zaistalowała tam ręczną drukarkę marki „Gutenberg” oraz sprowadza przybory malarskie. Tak zaopatrzona komunistka drukuje masowo ulotki o treści wyrotowej i transparenty. Równocześnie przy pomocy Weymanna i Tadeusza Becelgo, ucznia Państw. Szkoły Budowlanej, Frenklówna nawiązuje ścisły kontakt z komunistycznymi żołnierzami. Po pewnym czasie w poszczególnych formacjach wojskowych dały się zauważyć wyniki wzmożonej działalności wyrotowej jacek komunistycznych. W koszarach, obozach ćwiczebnych niewidoczne ręce rozrzucały masami ulotki komunistyczne, nawołujące do nieposłuszeństwa przełożonym i do rewolucji. Na drutach i murach zawieszano transparenty o hasłach wyrotowych.

Władze wojskowe zwróciły oczywiście na ten niepokojący objaw natychmiast uwagę. Wszczęto śledztwo i dochodzenia. Okazało się, że pod kosa przychodziła młoda żydówka, spotykała się z żołnierzami przeważnie żydami i rusinami. Również za miastem, na pustkowiach zbierano się i prowadzono tajemnicze narady. Wśród wojska rozpoczęły się aresztowania. Wyłapano komunistów, rozbito jacekki wojskowe. W tym czasie centralne władze K. P. P. poleciły Frenklównie zmianę miejsca, przeniesienie się na inny odcinek pracy. Frenklówna sprowadziła na swe stanowisko przyjaciółkę, również żydówkę i nauczycielkę. Maję Weinreter Frenklówna wprowadzała przyjaciółkę w „urzędowanie”, zapoznawała z miejscowymi działaczami komunistycznymi oraz z żołnierzami.

Wówczas to nastąpiły aresztowania w wojsku a równocześnie w ręce władz bezpieczeństwa wpadły Frenklówna, Weinreter, Weymann i Becela. Przeciwo komunistom-żołnierzom zapadły już wyroki, zaś Frenklówna i tow. stana przed sądem okręgowym w Poznaniu w dniu jutrzejszym. Proces komunistyczny wzbudził ogromne zainteresowanie w mieście.

Zarządca masy upadłościowej skazany na 1 rok więzienia

W dniu dzisiejszym toczyła się przed Sądem Okręgowym sprawa przeciw p. Stanisławowi L., który jako zarządca masy upadłościowej poznańskiej firmy „Domemy” sprzeniewierzył z tej masy 1246 złotych. Sad, po dłuższej naradzie skazał p. L. na jeden rok więzienia, przyczem pół roku darowano mu na podstawie amnestji. Obroncy p. L. adwokaci: dr. Hejnowski i Zgallński założyli apelację. Oskarżał prok. Hrahyk.

TEATR NOWY.

Dziś — „Simona”.
Piątek — teatr nieczynny.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Dziś — „P. P. 5” prapremjera.
Piątek — „P. P. 5”.

TEATR NARODOWY.

Czwartek — „Zaczarowane Koło” (w Gnieźnie).
Piątek — „Zaczarowane Koło” (w Inowrocławiu).
Sobota o godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany” (w Poznaniu).

Rob. o godz. 17 — „Złotowłosa Marysia”.
Niedziela o godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.

W KINACH.

APOLLO: „W cieniu kryzyża”.
AURORA — Fatalna pomyłka George O'Brien

COLOSSEUM — „Lekkomyślna Ewa”.
ORFEO — „Messalina”.

METROPOLIS: „W cieniu kryzyża”.
MUZA — „Zaginiony Sterowiec”.

ODEON — „Kobieta i pajac”.
OAZA — „Narzeczona z loterii”.

ORZEŁ — Przygody włóczęgów. — Piekłny wys. RENAISSANCE — „Flip i Flap 10 minut strachu”.

ROXY — „Gwiazda morza” Jean Murat.
SEANCE — „Ludzie w Hotelu”.

SPINKS — „Kajdany” (W tajdze Sybiru) Fritz Kortner.
TECZA — Jego Małżenka.
WILSONA — „X. 27.” z Marleną Dietrich.

Nowa niespodzianka dla naszych Czytelników

Zachęceniu nadzwyczajnem powodzeniem konkursu fil-mowego „Pięć gwiazd szuka swoich ról” Redakcja „Dziennika Poznańskiego” przygotowuje NOWĄ NIESPODZIANKĘ KINOWĄ DLA SWYCH CZYTELNIKÓW.

SZCZEGÓŁY OGŁOSIMY W JUTRZEJSZYM NUMERZE NASZEGO PISMA.

W 15-tą rocznicę Rarańczy

W niedzielę 26 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się staraniem Związku Legionistów Polskich w Domu Rzemieślniczym uroczysta akademyja ku uczczeniu 15 lecia przejścia II-ej Brygady Leg. Pol. pod Rarańczą. Program akademij przewiduje słowo wstępne prezesa okręgowego Zw. Legionistów prof. UP dr. A. Jakubskiego i odczyt historyczny gen. Malinowskiego. W części artystycznej wystąpi chór „Hasło”, artystka opery poznańskiej p. Hanna Dziewińska oraz orkiestra wojskowa.

Z Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego

Ostatnie zebranie Tow. Polsko-Czechosłowackiego poświęcone było głównie sprawozdaniom z pobytu w Pradze i Czechosłowacji delegacji polskiej, w związku z otwarciem wystawy plaket i medal polskiej w Panteonie Muzeum Narodowego. Referaty ks. prałata i kanonika Edmunda Majkowskiego, oraz prof. Jana Wysockiego specjalnie podkreśliły nadzwyczajną serdeczność i gościnność zgotowaną delegacji polskiej już od granicznego miasteczka Kysperka, gdzie zapoznali się goście z życiem i wzorową organizacją tego prowincjonalnego miasta wschodnich Czech, podejmowani serdecznie przez burmistrza Skale. W Pradze powitało delegatów nie tylko tamtejsze Tow. Numizmatyczne, lecz również przedstawiciele Tow. Czechosłowacko-Polskiego, Instytutu Słowiańskiego, artyści-rzeźbiarze, prasa i in. O przebiegu uroczystego otwarcia wystawy we wspaniałym Panteonie Muzeum Narodowego przyniosła prasa polska w swoim czasie obszernie sprawozdania. Wystawa spełniła zaszczytne swoje zadanie. Obecnie znajduje się ona w Brnie, następnie przeniesiona zostanie do Bratysławy, Olomuńca i Morawskiej Ostrawy. Obu prelegentów, nagrodzono za treściwe referaty długotrwałymi oklaskami. Z kolei referował jeszcze prof. Uniw. Pozn. dr. Pęczalski, który również bawił ostatnio w Czechosłowacji, wygłaszając tam odczyty na wyższych uczelniach w Pradze, Brnie i Bratysławie. Podkreślając że współpraca między nauką obu państw daje obustronnie korzystne wyniki, zakończył prelegent swe piękne sprawozdanie z pobytu swego w Czechosłowacji.

Na zakończenie konsul czeskosłowacki p. dr. Jaromir Dolezal podziękował prelegentom za ich treściwe wywody.

Seledynowy bal W. S. H.

W nadchodzącą sobotę, dnia 25 b. m. czyli ostatnią sobotę tegorocznego karnawału odbędzie się Seledynowy Bal W. S. H., urządzany przez Bratnią Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu (Waty Zygmunta Starego 2/3). Początek o godzinie 22-giej. Cena biletu zł. 5.—, bilet akademicki zł. 3.—, bilet dla członka Bratniej Pomocy W. S. H. zł. 2.—, Zaproszenia wydaje Sekretariat Bratniej Pomocy Stud. W. S. H. — Waty Zygmunta 2/3, tel. 26-47.

Fiasko wystąpień komunistycznych

Pomimo szumnych zapowiedzi i nawoływania komunistów do zgromadzenia się bezrobotnych na St. Rynku, celem zaprotestowania przeciwko Fundusziowi Pracy — wczoraj w godzinach popołudniowych spokój nigdzie nie został zakłócony. Na St. Rynku do późnego wieczoru nie pojawiła się nawet najmniejsza grupa bezrobotnych. Policja, znajdująca się do nocy w ostrym pogotowiu nie wystąpiła ani razu na ulicę.

Stary fortel złodziejski

Pan Henryk Kasan zam. w Łucicach pow. Nowy Tomiśł nie przepuszczał, jadąc do Poznania, że przeżyje z nim niemilą przygodę. Poprostu padł ofiarą wytrwałnych oszustów, którzy wzięli go na stary kawał złodziejski.

Do przedchodzącego ul. 27 Grudnia p. Kasana podszedł nieznaną bliżej osobą i wyraził chęć podzielenia się z nim znalezioną sumą pieniędzy. P. Kasan dał się wciągnąć do bramy, do której wpadł inny jegomość i zażądał zwrotu znalezionych pieniędzy.

Oczywiście p. Kasan wyprął się, zakłamał, że pieniądze nie znalazł, na koniec na dowód prawdziwości swych słów wyciągnął własny portfel i pokazał go rzekomo poszkodowanemu.

Gdy oszusteśliwiony p. Kasan znalazł się wreszcie na ulicy signał po portfel, aby urzucić na własne oczy ostatnią setkę — jaką jeszcze posiadał. Rozczarował się jednak — w portfelu nie było pieniędzy, a tylko stara gazeta.

Nieostrożne o'chodzenie się z bronią powodem wypadku

Dziś po północy w restauracji „Gastronomia” na ul. Wrocławskiej 38 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z bronią. Oto jeden z gości student Jarosław Gorus (Fr. Ratajczaka 33) począł manipulować w pewnym momencie rewolwerem. Siedzący przy nim kolega Włodzimierz Gubernat (Szmarzewskiego 13/15) usłyszał mu brzoń odebrać (w czasie szamotaniny się rewolwer wypalił. Kula przebiła Gubernatowi lewą dłoń i zranila w lewe przedramię Gorusa. Rannych opatrzone w Szpitalu Miejskim.

Komunikaty

Koło Przyjaciół Harcerzy XIV Pozn. Drużyny Harc. im. Żółkiewskiego przy gimn. im. Marcinkowskiego, urządziła w sobotę o godz. 17 podwieczorek z tańcami, w auli gimnazjum, ul. Bukowska 16, III ptr. Wstęp dla młodzieży szkolnej 1 zł. dla opiekunów 1,50 zł. Bufet dobrze zaopatrzony. Ceny niskie. Pierwszorzędna orkiestra.

Wypadek

Wypadek robotnika. W czasie pracy w fabryce na głowę robotnika Walentego Kaczmarka spadła winda. Kaczmarek odniósł bardzo ciężkie obrażenia głowy, złamanie czaszki i złamanie prawego uda. W stanie groźnym przewieziono ofiarę wypadku do szpitala miejskiego.

Kronika policyjna

Aresztowania. Za hazardową grę w 3 karty ujęto Fr. Lisaka, pomocnika handlowego (Małeckiego 3); w pasażu „Apollo” aresztowano za hazardową grę w 3 grosze Józefa Lisieckiego z Kalisza i Izidora Skibińskiego (zam. M. Focha 47).

Rzezy do odebrania. W komisariacie III P. P. znajduje się do odebrania 15 kur, 1 kogut i jeden odarty ze skóry królik, pochodzące z kradzieży.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Rozkoszna komedia Fodora „Mysz kościelna”, która w Teatrze Polskim w nowej inscenizacji dyr. Trzcińskiego rozpoczyna nową serję triumfalnych sukcesów, grana będzie po krótkiej przerwie znów dziś i jutro z niezrównaną przedstawicielką roli tyt. p. J. Zaklicką. W niedzielę popoł. „Dziś” po raz 29-ty.

Dziś i jutro: — „Mysz kościelna”.

TEATR WIELKI. W piątek i w sobotę przepiękna operetka Jacobyego „Targ na dziewczęta”, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy kompletnej wyprzedanej widowni. W niedzielę po poł. o 3-giej po cenach zniżonych spektakl operowy, na który złożą się dwie opery St. Moniuszki „Verbum nobile” i „Flis”. O godzinie 20-tej „Targ na dziewczęta”.

DZIEŃ KONCERT SYMFONICZNY W TEATRZE WIELKIM o godz. 8-mej pod dyrykcją Ernesta Hoffmanna. Program zawiera następujące utwory: Mozart — Serenada Es-dur na instrumenty dęte, Mozart — koncert fortepianowy c-moll (w wykonaniu świetnej pianistki Renaty Borgetti), Woodin — Suita wschodnia oraz Haydna — Symfonia Londyńska D-dur.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA.

Komitet Targów Końskich w Gnieźnie
We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 15-tej odbył się w Gnieźnie w hotelu Centralnym pr. ul. Mieczysława dalszy ciąg nadzwyczajnego walnego zebrania K. T. K. z dnia 14 b. m. Porządek obrad przewiduje m. in. ustalenie terminu i programu ewtl. wiosennych zawodów konnych w Gnieźnie. Osobne zaproszenia do wzięcia udziału w zebraniu wysyłane nie będą. O liczny udział P. T. członków unrasza

Zarząd K. T. K.

Z INOWROCŁAWIA

Teatr Narodowy przyjeżdża. W piątek, dnia 24 bm. w sali teatralnej Parku Miejskiego grał będzie Teatr Narodowy z Poznania piękną baśń fantastyczną Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane Koło”. Teatr ten goszczący co miesiąc w naszym mieście, ma już wyrobioną opinię u naszych teatromanów jako teatru, dającego maksimum wysiłku artystycznego przy wystawianiu sztuk repertuaru klasycznego. Pamiętamy go dobrze z świetnie granych sztuk p. t. „Obrona Częstochowy”, „Ogniem i Mieczem”, „Diady” i „Urwis”. Część dekoracyjna tego teatru stoi na wysokim poziomie i pod tym względem n.ema w Wielkopolsce równego sobie konkurenta. W głównych rolach zobaczymy znanych nam dobrze artystów pp.: Blankę Orsańską, Halszkę Liheńską, Zbigniewa Szczerbowskiego, Franciszka Palańskiego i innych. Zapowiedź występu wzbudziła w mieście duże zainteresowanie. (x)

Z RAWICZA.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W ub. piątek odbył się posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył przewodniczący rady p. Kotecki. Po zagaleniu przystąpiono do wyboru nowego prezydium. Wybrano w głosowaniu tajnym prezydium w dotychczasowym składzie, a mianowicie: przewodniczący — p. Kotecki, zast. przewodniczącego — prof. Miedziński, sekretarz — p. Tomiak. Następnie załatwiono kolejno cały szereg spraw bieżących, które w dużej ilości wypełniały obfity porządek obrad. Na uwagę zasługuje obniżenie o 50% podatku od psów, który był stanowczo zbyt wygórowany i powodował stałe sarkania ze strony właścicieli tych czworonogów. Wielkie zainteresowanie wzbudzała również sprawa obniżenia ceny za prąd elektryczny i gaz. Po dłuższej dyskusji uchwalono obniżyć cenę prądu za 1 kwg. z 70 gr. na 65 gr. Natomiast cenę gazu obniżono jedynie dla oświetlenia ulic z 40 gr. na 30 gr., tak, że prywatnych konsumentów spotkał pod tym względem zawód. Opłatę ścaganą za liczniki elektryczne i gazowe postanowiono przeznaczyć na pomoc dla bezrobotnych. Opłatę za wodomierze całkowicie zniesiono. W punktach dotyczących pracowników uchwal. udzielić w r. 33/34 wszystkim pracownikom miejskim 15% dodatku komunalnego. Po przerwie dyskutowano nad najdroższym punktem — budżetem miasta. Po dyskusji Rada uchwaliła budżet na rok 1933/34 w wydatkach i dodatkach ogółem na sumę 531.530,00 zł. (Z)

Z KROTOSZYNA.

Kurs dla S. M. P. odbył się w hotelu pod „Białym Orłem”. Kurs prowadził patron okręg. ks. Antoni Thiel. Jubileusz S. M. P. Ostatnio odbyło się jubileuszowe 10-lecie Stowarzyszenia Młodych Polek w Rozdrażewie. Jubileusz poprzedziły rekolekcje, które odprowadził ks. Janny; po uroczystym nabożeństwie odbyło się zebranie, które remu przewodniczył ks. prob. Bronisz. Następnie wręczono dyplomy i tak: ks. prob. Broniszowi, Patałowskiemu Pelagii i Cecylii. Nagrody w konkursie obowiązkowości w stowarzyszeniu otrzymały: I-sza Patałowska Pelagia, II-ga Calkówna, III-cia Studerówna. Prezesa Halina Mintówna otrzymała odznaczenie za wytrwałą pracę jako długoletnia prezesa. W imieniu okręgu złożył życzenia patron ks. prof. Antoni Thiel. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Z UJŚCIA.

Śnieżka nad Ujściem. Onegdał przeszła nad tu, okolica silna śnieżka z wichurą. Wichura zasypała śniegiem w okolicy Mirosławia tor kolejowy tak, że musiano przerwać komunikację. Po oczyszczeniu toru w godzinach popołudniowych nadszedł pociąg w czasie normalnym bez przeszkód. (k.)

Z RYCHTAŁU

Rocznica wkroczenia wojsk polskich do Rychtała. Związek Strzelecki w Rychtalu (pow. Kępno) urządził onegdaj akademię ku czci 13-iej rocznicy oswobodzenia miasta Rychtała z pod jarzma obcego, oraz ku czci 70-iej rocznicy powstania styczniowego. Przemawiał kom. burmistrz p. major Wieckowski. Odczyt wygłosił nauczyciel p. Ławniczak a śpiewy wykonał miejscowy chór pod batutą p. Perlitusa. Piękną uroczystość zakończono odpisaniem Roty. Nadmienić wypada, że sala miejska w której odbył się uroczystość, okazała się za szczupłą i nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli uświetlić ten dzień, jak również okazać polskości miasteczka Rychtała. (w)

Ochronka w Rychtalu. Zawdzięczając staraniom obecnego burmistrza kom. mjr. Wieckowskiego i pomocy materialnej p. starosty Dąbrowskiego z Kępna, uruchomiona została w Rychtalu ochronka dla dzieci, która prowadzi SS. Elżbietanki. Do ochronki uczęszcza 65 dzieci. (w)

Z WIERUSZOWA.

Z działalności Ligi Morskiej i Kolonijnej. W 13-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza odbyło się walne zebranie członków Oddziału Ligi Morskiej i Kolonijnej. Zebranie zajął przewodniczący oddziału p. Jakubowski, a przewodniczył p. dr. Muehlbauer, asesował p. Plewiński; p. óro prowadził p. Z. Grzesiak. Ze sprawozdania zarządu wynika, że oddział rozwija się pomyślnie. Administracja oddziału prowadzona jest dokładnie, a saldo kasy wynosi 41,78 zł. Miła niespodzianką dla zebranych było wygłoszenie odczytu przez p. nauczyciela Winkowskiego, na temat „Znaczenie morza dla Państwa”. Do zarządu wybrani zostali pp.: M. Jakubowski — obroca sądowy, dr. Z. Muehlbauer, Winkowski — nauczyciel, St. Piekarski i Fr. Koj — komendant posterunku Policji Państw. Do komisji rewizyjnej weszli pp. W. Połak — burmistrz, ks. St. Wacławski i J. Plewiński — wiceburmistrz. (w)

Z ROGOŻNA.

Walne zgromadzenie Rady Okręgowej Kat. Tow. Robotników Polskich odbyło się w niedzielę w lokalu p. Wieczorka. Zebranie, poprzedzone uroczystą mszą św., która celebrował ks. dziekan Pomorski, zajął prezes okr. p. Michalak. Protokół z ostatniego walnego posiedzenia Rady Okręgowej przyjęto bez zmian. Następnie zdał poszczególni członkowie zarządu sprawozdania z rocznej działalności. Ze sprawozdań sekretarza wynika, iż okręg rogożński liczy obecnie 7 gniazd — 320 członków. Absolutorium uchwalono jednogłośnie przez aklamację. W dalszym ciągu obrad wybrano drogą aklamacji nowy zarząd w składzie: prezes — Michalak (Rogożno), zast. prezesa Robowski (Chodzież), sekretarz — Sobolewski (Rogożno), zast. sekr. — Garstecki (Polańskie), skarbnik — Nadołny (Oborniki), ławnicy pp. Grossman (Oborniki) i Ziela (Rogożno).

Ostatnia wola ś. p. Wigury

Warszawa. W sądzie okręgowym nastąpiło wczoraj otwarcie testamentu ś. p. Stanisława Wigury, tragicznie zmarłego konstruktora lotniczego który zabił się. spadłszy wraz z por. Żwirko.

Testament ten brzmi:

„Nie wiedząc nigdy, co może człowieka w życiu spotkać, zwracam się z prośbą do moich sióstr aby na wypadek mojej śmierci zastosowały się do tej mojej ostatniej woli.

Całkowitą część przypadającą na mnie suk-

cesji po ś. p. moich rodzicach zapisuję mojej siostrze Wandzie Janinie, wiedząc, że ona najlepiej użyć tej potrafi, bez szkody dla innych moich sióstr, gdyż w razie potrzeby zawsze im pomogę”.

Testament nosi datę „sierpień 1929”. Ś. p. Wigura pisał go przed swoim pierwszym raidem zagranicznym, który rozpoczął w dn. 9 sierpnia wraz z por. Żwirką.

Szczegóły uroczystego otwarcia linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia

Warszawa. W uroczystym otwarciu magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, które nastąpi w dniu 1 marca r. b. w. w. udział przedstawić rządu z premierem Prystorem na czele. Rada nadzorcza Towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego oraz grono zaproszonych gości i przedstawicieli prasy.

W dniu 1 marca o godzinie 8 rano wyruszy z Warszawy do Bydgoszczy specjalny pociąg z zaproszonymi gośćmi, który o godz. 11 rano przy-

będzie do Karsznicy, skąd będzie puszczony do Gdyni pierwszy pociąg z ładunkiem węgla. W godzinach wieczornych odbędzie się w Bydgoszczy bankiet oraz przedstawienie galowe w teatrze. O godzinie 12 w nocy nastąpi odjazd pociągu z gośćmi do Gdyni gdzie po zwiedzeniu urządzeń portowych, kierownictwo eksploatacji magistrali wyda przyjęcie, poczem goście odjadą do Warszawy.

Pierwsza wycieczka do Ludwikowa pociągiem nadzwyczajnym

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że w dniu 26. b. m. wyruszy pierwszy pociąg wycieczkowy nadzwyczajny do Ludwikowa po cenach popularnych w celach sportowych i krajoznawczych. Odjazd z Poznania 9.20, przyjazd do Ludwikowa 9.51; odjazd z Ludwikowa 14.22, przyjazd do Poznania 14.53. Koszt przejazdu tam i z powrotem 1,20 zł.

W powyższej wycieczce mogą brać udział wszyscy miłośnicy przyrody i sportu zimowego i zabrać ze sobą do wagonów bezpłatnie narty lub saneczki.

Bilety można nabyć wcześniej w biurach podróży „Orbis” i „Wagons - Lits - Cook” oraz na dworcu kolejowym od strony ul. Marszałka Focha, a w dniu 26 lutego br. przed odjazdem pociągu również w kasie biletowej przy okienku nr. 2 na dworcu głównym.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje zarazem, że w razie doniesienia pogody i korzystnych warunków śnieżnych oraz zgłoszenia się co najmniej 250 osób, uruchomi w dniu 5

marca br. pociąg wycieczkowy nadzwyczajny do Chodzieży w takim samym celu, po cenach popularnych. Odjazd z Poznania 8.35, przyjazd do Chodzieży 10.00; odjazd z Chodzieży 18.30, przyjazd do Poznania 19.25.

Koszt przejazdu tam i z powrotem 3.70 zł. — Zgłoszenia przyjmuje P. B. P. „Orbis” do dnia 3 marca br. godz. 19-tej.

Wrazie niezgłoszenia się powyższej ilości osób, pociąg wycieczkowy Dyrekcja O. K. P. nie wyśle. Natomiast zgłoszone osoby będą mogły korzystać z niżej podanych ulg przejazdowych grupowych, zależnie od ilości zgłoszeń i odjazdu do Chodzieży pociągami normalnymi a mianowicie: odjazd z Poznania 7.50, przyjazd do Chodzieży 9.19; odjazd z Chodzieży 19.10, przyjazd do Poznania 20.47. Ceny przejazdu w obydwie strony w grupie w klasie III-ciej dla jednej osoby wynoszą: a) w grupie, składającej się co najmniej z 8 osób — 7.10 zł b) w grupie, składającej się co najmniej z 50 osób — 5.30 zł. c) w grupie, składającej się co najmniej z 200 osób — 4.30.

Pięciu Niemców przekroczyło n'legalnie granicę polsko-niemiecką

Kępno. Onegdał wieczorem, Straż Graniczna w Rychtalu przytrzymała pięciu Niemców, którzy przekroczyli granicę w okolicy Droszka. Całe to towarzystwo, odstawione zostało do dyspozycji władz sądowych. Nazwiska ich brzmią: O. Baborowski, K. Baborowski, H. Kaldasch,

F. Vogt i K. Kubica, wszyscy mieszkańcy Głuszyny. Zauważyć wypada, że wymienieni przytrzymani zostali w odległości 10 mtr. od granicy. Przytrzymaniu dokonał strażnik Dymalski. (w)

Z „bohaterskich” dzieł rozwiązanego O. W. P.

Czempion. Główna swego czasu burda bojówki OWP. w Czempiniu której członkowie napadli na zabawę ZS w Hłowcu, bijąc uczestników zabawy demolując salę oraz zakłócając spokój nocny i publiczny nieludzkimi rykami i łamaniem parkanów, znalazła wreszcie swój epilog. W następstwie rozprawy sądowej kilku

członków rozwiązanej OWP. dostało kary więzienia od 4 do 6 tygodni. Czekają jednak jeszcze jedna „nagroda” a to za napad na barak mieszczący sezonowe pracownice rolne w Szoldrach. Do sprawy tej wrócimy po wydaniu wyroku. (b.)

Nieuda'e akc'e komunistów

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Sosnowca, że akcja komunistyczna mająca na celu wywołanie strajku górników Zagłębia na środe, pozostała bez skutku mimo żywej agitacji, jaka od szeregu dni rozwijała na terenie Zagłębia komunistów: pos. Rożek i pos. Ignasiakówna. W Sosnowcu wykryto tajny komitet strajkowy, aresztując szereg wybitnych osobistości komu-

nistycznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Komuniści usiłowali wczoraj wywołać niepokoje w dzielnicach robotniczych i żydowskich, jednakże wszędzie próby demonstracji policja tłumiała w zarodku. W więzieniu przy ul. Zielonej starano się utworzyć zgromadzenie. W innym znowu więzieniu nieznani sprawcy wybili szyby w oknach

Sensacyjny pościg na ulicach Łodzi

Łódź. Dom przy ul. Nowowiejskiej 32 jest własnością Chaima Silbermana. W domu tym mieszka leek Kraut, który od dłuższego czasu zalega z czynszem. W środe Silberman spotkałszy Krauta zażądał od niego zapłaty komornego. Gdy Kraut odmówił, Silberman wydobł

z kieszeni rewolwer i zagroził mu, że jeśli nie zapłaci zaraz to go zastrzeli.

Kraut wyskoczył na ulicę, a Silberman za nim, wywołując wielkie zbiegowisko. Dopiero policjanci rozbili rozpalczywego kamienicznika i spisał z nim protokół.

Kompanja wojska poszukiwe zaginione w Worochcie narciarza

Łwów. Prasa donosi, że poszukiwania zaginionego w Worochcie narciarza Garapicha wczoraj do godziny 16 nie dały wyniku. W poszukiwaniach bierze udział kompanja 36 p. p. Przew. pracy

ratunkowej czynnych jest przeszło 70 osób. Poszukiwania są tem trudniejsze, że w górach pada obfity śnieg. Dziś przybyli do Worochty dwaj bracia zaginionego.

Tragedja graniczna

Nieśwież. Wczoraj przekroczyła granicę polską rodzina Gławińskich, składająca się z 5 osób, uciekając do Polski na teren pow. nieświeżskiego z Rosji. W czasie przeprawy przez granicę

straż sowiecka ostrzeliwała uciekinierów. Przyczem jeden z nich został zabity i pozostał z całym dobytkiem Gławińskich po stronie rosyjskiej.

WIELKA PRZYJEMNOŚĆ nas ominie, gdy bez radja dzień spędzimy.

Z PONIECA.

Osobiste. Zarządzeniem Pana Prezydenta został m. in. w st. spocz. Janczyński Stanisław, uczestnik walk niepodległościowych odznaczony Krzyżem Niepodległości za pracę w dziele odzyskania Niepodległości, „Kapitula Od-

znaki Pamiątkowej Więźniów Ideowych” z lat 1914—1921 nadała również wyżej wymienionemu za pobyty w niewoli i więzieniu w Białej Podlaskiej i Brześciu n/Bugiem odznakę pamiątkową „Więźniów Ideowych”. Medalem Niepodległości odznaczony został drogomistrz Jan Kregielczak. (w)



Es war einmal!

„KULTURA”

W ostatnich kilka tygodniach zdarzyły się na Polonie gdańskiej kilkakrotne wypadki zrywania tabliczki polskich związków akademickich przez studentów niemieckich. Ostatni taki fakt zdarzył się dnia 14 b. m. z tabliczki korporacji „Wisła”. Wydarzenie to dało o sobie znać w murach Politechniki gdańskiej, gdzie polscy studenci, w których siewie, iż, by nie klękać spokoju i porządku na Politechnice musi zgodzić na umieszczenie nowych tabliczki korporacji „Wisła”. W związku z tem odbyło się zebranie, na które przybyli studenci polscy i polacy Politechniki gdańskiej celem zaprezentowania przeciwko wandalizmowi w murach Politechniki gdańskiej, w studium niemieckim. Uchwalono na zebraniu rezolucję, domagając się kategorycznie zezwolenia na zamieszczenie tabliczki korporacji polskich.

Na zdjęciu naszym widzimy zerwaną tabliczkę studentów niemieckich tabliczki korporacji „Wisła” i kartkę z napisem: „Es war einmal!” zawieszoną w miejsce zerwanej tabliczki.

Z CHODZIEŻY.

Niedawno założone Koło Podofic. Rez. odbyło 24 bm. w świetlicy P. W. swoje walne zebranie. Koło obecnie 50 członków. W tajnym głosowaniu wybrano nast. skład zarządu: Kowalski prezes, Korek wiceprezes, Pływacz sekretarz, Erdmann zast. sekr., Pilecki skarbnik, Łączkowski komendant, Kameniarz zast. kom. Zebranie zaszczęcił swoją obecnością starosta powiatu kierzyski, życzyli protektor organizacji P. W. i z tem był obecny komendant pow. por. Wojtyński. Uroczystości zakończył przemówienie p. R. i Marszałka sudeckiego zakończono zebranie.

Z NOWEGO TOMYŚLA.

Zebranie podoficerów rezerwy. Ostatnio odbyło się walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy P. Koło Nowy Tomyśl. Zebranie zajął prezes O. Kowalski. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Gola, który do pióra powołał p. Kozłowski, a na ławie pp. Barańskiego i Rulewicza. Sprawozdanie z działalności Koła złożył prezes Oryzkowski, sekr. Bykowski, skarbnik Garszkowski. Na wniosek kom. udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po przystąpieniu do wyboru nowego zarządu. Wybrano: prezesem p. Gola, wiceprezesem p. Oryzkowskiego, krezatrem p. Barańskiego, skarbnikiem p. Garszkowskiego, komendantem p. Rulewicza, ławnikami pp. Bukczynski i Frtscha. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Bukczynski, Bykowski i Pakula.

ZE ŚRFMU.

Walne zebranie Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości. Zebranie zajął prezes Tow. p. Nowak, który witał p. mec. Bartza oraz przedstawił Starostę Melka i in., poczem ułożono przez powstanie powiatowego członka ś. p. Meissnera. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Wiśniewskiego, sekretarza p. nka. Z kolei p. Nowak odczytał sprawozdanie z działalności Tow., która była bardzo owocna. Nowy rząd konstytuował się następująco: prezes — p. Nowak, wiceprezes — Wiśniewski, sekretarz — p. Ronke, sekr. — p. Sobiech, skarbnik — p. Raszewski oraz pp. Br. Nowicki i J. Hubert. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Olejnik, Kaczan i Piotrowski. Sad H. rowy tworzą pp. Kossman i Scheller. Po dokonaniu baru nowego zarządu omawiano szczegółowo sprawę uiszczenia podatku drogowego. Z wdzięcznością przyjęli brani do wiadomości, że p. mec. Bartza podjął się udzielić bezpł. porad dla członków Tow. (W.)

Z BARCINA

Nowa organizacja. Z inicjatywy kierownika p. Salkowskiego zawiązało się ostatnio przytułisko „E” kole rodzielskie. Nowe utworzone kole liczy 30 członków. Do zarządu weszli pp. Jan Czajkowski jako przewodniczący, Leon Salkowski, kierownik szkoły jako zast. przewodniczącego, p. Janina Sowińska jako sekr. ka a p. Jadwiga Ziśdorfiowa jako skarbniczka.

Przedstawienie. Towarzystwo Żeńskiej Samopomocy im. Henryka Sienkiewicza urządziło w ub. w niedzielę przedstawienie amatorskie oraz zabawę taneczną w celu zbierania potrzebnych funduszy dla b. ednej działalności.

Z życia kolejarzy. Na walnym zebraniu Towarzystwa Kolejarzy wybrano następujący zarząd: Józef Golański — prezes, Jan Graczkowski — sekretarz, Jan Wicz — skarbnik.

Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu wydziału s. e. Rada Miejska za obniżeniem dotąd obowiązującego celu taryfy krm. miejskiej o 30%.

Ucieleśnienie. W ostatnim czasie zaniepokonoło miejscowe społeczeństwo coraz to większymi kradzieżami. Dzięki energicznemu dochodzeniu Policji udało się obecnie jedna z szalek ulic, która stanowiła brzołwiacy z Barcińskiej wsi. Obecnie prowadzi Policja dochodzenia w sprawie kradzieży pasów oraz dokonywania włamań do ekspedycji towarowej w Barcinie.

Zbrodnie okupantów niemieckich w Belgii

Revelacyjna książka Vierseta

Znowu, jak w 1914-tym roku pogróżki wojny, która przesłabła w okropności wszystko, co można było wyobrazić, płyną z Niemiec, tego kotła niebezpieczeństwa i zamestu w Europie. W chwili tej nabiera szczególną aktualności tom „Wspomnień o okupacji niemieckiej w Belgii” p. Vierseta, który świeżo ukazał się nakładem Płonia w Paryżu. Są to silne, notatki, w których autor z dnia na dzień zapisywał informacje, fragmenty raportów obserwacji, głosy prasy i opowiadania świadków nawiązanych. Jako wymowna ilustracja potwornych metod militarystyki pruskiej książka ta powinna służyć poważną dla wszystkich przestrożką. Z nadziej obfitego i cennego materiału wyjmujemy parę znamienitych szczegółów.

PREMEDYTACJA

20.VIII. 1914, po okupacji Brukseli, złożono w ratuszu skrzynię zawierającą stosy mapek podległych Brukseli, Antwerpi, Rotterdamu etc., na których czarna obwódka zaznaczona była wszystkie budynki użyteczności publicznej: dworce, kościoły, poczty, szpitale, rzeźnie, gazownie, etc. Skrzynię nadano przed paru tygodniami z Antwerpii, na zamówienie niemieckiej księżarki w Brukseli, na przeznaczenie dla gubernatora niemieckiego. Edycja tych mapek w 1914 roku, data przesyłki i nazwisko adresata wykazują zgóry opracowany w najdrobniejszych szczegółach plan inwazji i to nie tylko Belgii, ale pierwotnie i Holandii!

Podczas przemarszu oddziałów niemieckich przez Brukselę w dniu 20.VIII. żołnierze jednego z pułków piechoty, którzy biwakowali w skwerze rozgłaszali się z publicznością. Opowiadali, że są w drodze z Lipska od dnia 22.VIII... W tym okresie nie był w Niemczech ogłoszony nawet stan niebezpieczeństwa wojny, poprzedzający mobilizację. Po między kancelariami mocarstw toczyły się rozmowy dyplomatyczne w nadziei zażegnania groźącego konfliktu. Równocześnie liczne pułki niemieckie, w sekrecie zmobilizowane, jak ten z Lipska, maszerowały ku granicy Belgii! Trudno o iaskrawszy dowód powziętej zgóry decyzji rządu Rzeszy co do wydania wojny zaczepnej, nie oglądając się na wysiłki pokojowe dyplomacji.

OKRUCIEŃSTWA

Bohaterski opór Belgów zaskoczył i rozwścieczył Niemców. Zastosowali natychmiast taktykę teroru i krwawych represji względem bezbronnej ludności, taktykę, która zostanie na zawsze plamą na honorze armii niemieckiej. Spalono i zburzono szereg miast, kilkadziesiąt wsi, stracono i zamordowano kilkanaście tysięcy cywilów, nie wyłączając starców, kobiet i dzieci.

W Louvain wypędzono około 2000 mężczyzn i 200 kobiet za miasto, znęcano się nad nimi i grożono rozstrzelaniem. Po przetrzymaniu ich przez dwie doby bez jedzenia a dobę bez picia, mężczyzn w wagonach dla bydła wywieziono do Kolonii, a kobiety zostawiono na dworcu. Żołdacy gwałtem upili młodsze szampanem i wciągnęli je w szalone tany, poczem... opuścili kurtynę nad losem niebezpieczników.

W wiosce Serize po mordach i spalaniu domostw, do których rzucano konających, ściągnięto w pole około 60 osób. Mężczyzn i chłopców od 15 lat oddzielono i rozstrzelano w oczach kobiet i dzieci. Parę kobiet oszalało, jedna z dziewczynek wołała rozpaczliwie do ojca, który za chwilę miał paść pod kulami: „Tatusiu, daruj mi, że nie byłam grzesznikiem!”

Okupanci zasekwestrowali surowce i maszyny w fabrykach, których nie potrzebowali do robót wojennych. Szeregiem zarządzeń administracyjnych uniemożliwiono wznowienie pracy w zakładach, które mogły korzystać z surowców na miejscu. Poczem, zmuszając do bezrobocia liczne rzesze robotnicze, zażądali od władz gminnych podania list bezrobotnych dla wysłania ich do Niemiec. Wobec odmowy municypalności zaczęto chwytac na ulicach ludzi najrozmaitszych stanów i wysyłać ich na roboty przyfrontowe. Karmieni odniedkami, maltretowani, trzymanymi w zimnych i wilgotnych szopach podczas zimy tysiące tych zesłańców straciło życie lub zdrowie.

CZYN KRONPRINZA RZESZY

Rabunki były zjawiskiem nagminnym i pobudką istotną wielu represji niemieckich. Rekord znanstwa w tym wypadku przypadł bezsprzecznie Kronprinzowi Rzeszy. Przez dwa dni mieszkał on w zamczku bar. de Baye. Baron w ciągu dwudziestu lat przeszedł gromadził bezcenne skarby sztuki i archeologii. W obawie, zapewne, przed zniszczeniem tych arcydzieł Kronprinz kazał wywieźć do siebie do Poczdamu wszystko: medale, puchary i kryształ, miniatury, ikony, obrazy... i meble! Ocalało zaledwie parę skrzyń opuszczonych w pośpiechu nagłego odwrotu.

RACHUNEK ZA WŁAMANIE

Różnego rodzaju kontrybucje, które ściągnięto z Belgii, szły w miliardy. Ale najwymowniejszym może przykładem isticie teutońskiej systematyczności i metody w cynizmie był fakt następujący: Na rozkaz władz okupacyjnych wylamano kasy żelazne w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Brukseli. A do Magistratu przesłało do uregulowania rachunek za koszty włamania w kwocie 157 franków z centymami.

CZAPKA GESSLERA

Pamiętamy wszyscy z lat dziecińczych historię czapki Gesslera, namiestnika Habsburgów, której Szwajcarzy musieli składać hołd aż do buntu Wilhelma Tella. Jedną z niezliczonych szukan administracji okupacyjnej żywcem przypomina tę legendę.

Wszystkim policjantom w Brukseli rozkazano pod karą więzienia salutować powóz gubernatora, nawet, gdy w nim nie było nikogo.

Podczas ataków samolotów angielskich jeden z Zeppelinów uszkodzony wyrzucił bombę, która wyrzadziła zniszczenia w Antwerpii. Niedługo później gen. Schickfus obłożył miasto karą 100.000 marek za „kursowanie wśród mieszkańców fałszywych pogłosek”.

Szał imperialistyczny ogarnął całe Niemcy bez różnicy klas i przekonań politycznych. Zbytecznym byłoby rozwodzić się nad monstrualnymi planami nacjonalistów i militarystów niemieckich. Zobaczmy raczej, jakie „minimalne” warunki pokoju przewidywali pacyfści niemieccy. Oto, jak szkiełował je znany Dornburg na początku grudnia w „Nieuve Rotterdamse Courant”:

1) Rzesza nie będzie anektowała terytoriów w Europie, z wyjątkiem kilku rektyfikacji granic

w celu strategicznego. 2) Geograficznie Belgia należy do Rzeszy, zwłaszcza, że „sama zawiniła, oddając się w lenno Anglii i Francji”. „Prawdopodobnie” z powodu jej ludności nieniemieckiej zamiast inkorporacji do Niemiec, zostanie tylko włączona w ramy Związku Celnego Rzeszy. Skasuje się oczywiście jej neutralność. 3) Wybrzeża La Manche, angielskie, belgijskie, francuskie i holenderskie (!) oraz kable transoceaniczne będą zneutralizowane nawet w czasie wojny. 4) Oprócz zwrotu własnych kolonii Rzesza dostanie Maroko. 5) Terytoria od Dardaneli do zatoki perskiej uznane będą za strefę jej wpływów z wyłączeniem wszelkiej interwencji obcej. 6) Małe narody, jak Finlandia, Polska, Boerzy otrzymają prawo stanowienia o sobie.

W zaboreczym tym programie uderza ostatni „liberalny” punkt Dornburga, gdzie Polska idzie co do swej wagi politycznej za Finlandia i tuż przed Boerami. Domyśleć się łatwo, jak homeopatyczna niepodległość miała nas obdarzyć szlachetnym pacyfistą.

W 1916 roku w związku z militarnymi sukcesami apetyt niemiecki wzrastał. Drugi pacyfista p. Bilz, popularny autor z Drezna zapewne już że Belgia ponownie zostanie wcielona do Rzeszy, analogicznie do Bawarii czy Wirtembergii.

ALE MASONI?..

Fala teroru, jaka rozlała się po Belgii wraz z postępami okupacji niemieckiej, spowodowała K. Magnette'a, wielkiego mistrza masonerii belgijskiej do apelu pod adresem 9 wielkich łóż w Niemczech. Proponował utworzenie komisji z paru masonów neutralnych oraz Belgów i Niemców dla zbadania sytuacji w prowincjach okupowanych i czuwania nad przestrzeganiem tam prawa międzynarodowego.

Odpowiedziały tylko łóż z Darmstadtu i Bayreuthu, odrzucając kategorycznie myśl o ankiecie, która „byłaby obelgą dla armii niemieckiej wyższej ponad wszelkie posadzenia”. Przeciwnie, napietowały, bezczynność masonerii anglo-frankobelgijskiej, która nie przeszkodziła wywołaniu przez ich kraje zbrodniczej (sic) wojny przeciwko Rzeszy! Represalie niemieckie były koniecznością (!) wobec potwornych okrucieństw (?) Belgów, Francuzów i Rosjan, które są „jaskrawym przykładem rozbestwienia i poniżenia ludzkiego”.

W replice swej p. K. Magnette zwrócił uwagę na to, że, iakkolwiek sam był świadkiem różnych

okrucieństw na terytorium belgijskim, celowo domagał się bezstronnej ankiety, gdy masoni niemieccy uchylają zgóry niezależny sąd i badanie rzeczowe tej sprawy. Zaprzeczając kategorycznie legendzie o partyzantach belgijskich, przypominał, że historia niemiecka uważa za bohaterów oddziały partyzanckie. A. Hofera oraz gen. Lützowa, organizowane przez ojca Bismarcka. Oczywiście żadnej na to odpowiedzi nie otrzymał.

Niewesoły ten epizod charakteryzuje dobitnie umysłowość germańska z czasów wojny nawet w sferach, które zdawałoby się, powinny być obce zapędowi szowinistycznemu.

UPOKORZENIE I KLESKA HANIEBNA MILITARYZMU PRUSKIEGO

Aż do 9/XI. 1918 dyscyplina i rygor wojskowy trwały w Brukseli z dawną sztywnością. Nagle 10/XI. ukazał się na ulicach miasta olbrzymi pochód żołnierzy, przystrojonych w chorągiewki belgijskie i francuskie! Socjal-demokraci do końca milcząco solidaryzowali się z planami pangermanizmu. Wobec niechybnej kleski dopiero stanęli na czele tłumów, witając oklaskami wrozie do niedawna sztandary alianckie, depcząc z pogardą własne barwy narodowe. Jeden z ich przywódców wygłosił przed ratuszem mowę po francusku, wychwalając bohaterstwo króla (!) Alberta i Belgów, potępiając (rychło w czas) politykę gwałtu i ucisku okupantów niemieckich.

Zdieraniu szlif z oficerów i walkom z oddziałami lojalnymi towarzyszyły rabunki gromadzone pod pretekstem „szukania broni” u cywilnych. Zresztą sporo z tych bojowników rewolucji okrywało, jak to stwierdzono, wózki z łupem nagrabionym chorągiewkami belgijskimi. Komitet Czerwony z oburzeniem zaprzeczał tym faktom, później — obiecał, wypłacić odszkodowanie — po zawarciu pokoju...

Zatruty haszysmem militarysty naród niemiecki z wyżyn zwycięstw planów anekscjonistycznych stoczył się na dno upadku. I w tym upadku, jak w dniach fortuny, nie zdołał zachować umiaru ani godności.

Ponure dzieje okupacji Belgii i kleska haniebna pangermanizmu powinny stać się przestrożką zarówno dla ludów zbyt ufnych w swe dobre prawo, jak i dla narodu niemieckiego. Kolo historii odwraca się często. Wiemy dziś, czym grozi światu rozpętanie przez Niemcy nowej katastrofy. Ale i Niemcy rozsądni powinni zastanowić się nad tem, że mogłyby również na kraje Rzeszy spaść podobne spustoszenia i nieszczęścia, jakie zgotowali byli w 1914—18 Belgii, Francji i Polsce. W imię dobra ludzkości życzymy z głębi serca, aby los oszczędził tej strasznej próby pokojowym sąsiadom Niemcjom, jak i tyle już razy mamiłemu jej narodowi.

Edward Woroniecki.



KRWAWY STRAJK KOLEJOWY W RUMUNJI

Na rycinie widzimy żandarmerję polowa, za mykającą wejście do warsztatów kolejowych w Bukareszcie, w których przez kilka dni stawiało opór policji i wojsku 4000 robotników. W czasie starcia z strajkującymi zginęło 18 ludzi.

Likwidacja afery hirtensberskiej

Genewa (Tel. wł.). Z miarodajnych kół francuskich donoszą, że w sprawie uregulowania afery hirtensberskiej z bronią osiągnięto zupełne porozumienie. Rządowi austriackiemu zwrócona zostanie uwaga na poszanowanie międzynarodowych postanowień. Minister spraw zagranicznych Francji Paweł Boncour, wystosuje do trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy pismo, w którym podany będzie cały przebieg pertraktacji dyplomatycznych między Anglią, Francją i Austrią i którym zawiadomieni zostaną ministrowie o uregulowaniu całej afery. Ministrowie Małej Ententy przedłożą pismo Pawła Boncoura prezydentowi Rady Ligi Narodów i szefowi rządu włoskiego Mussolinemu do wiadomości, z zawiadomieniem, że wobec przyjacielskiego załatwienia afery hirtensberskiej zamierzone przedłożenie sprawy Lidze Narodów, stało się zbędne. (J.).

Nowy rekord Cambella

Nowy Jork. (Tel. wł.). Słynny rekordzista Malcolm Campbell na torze w Dayton Beach (Floryda) pobili swój własny rekord światowy szybkości o przeszło 18 mil (27 km.). Dotychczasowy rekord szybkości samochodu wynosił 254 mil (408 km.). W środe, pomimo niesprzyjającego stanu toru, osiągnął Campbell szybkość 272.1 mil na godzinę (435 km.). (Hm.)

MIGNON
G. EBERHART

KRES ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania
jest bliższy, niż wam się marzy

(Przekład autoryzowany z angielskiego.)

Ciemna twarz Paggi'ego pociemniała jeszcze o jeden ton i w chłopięcych oczach błysnęło coś niechłopięcego. Ale wykreślił się lekko na pięcie i odszedł szybko w głąb hallu.

— Z przyjemnością — rzekł wesoło.

— Czekajcie państwo — zawołała Matil — musimy się zorientować w pokojach. Jesteśmy tu od rana i jeszcze nie wiemy, kto zajmuje który pokój. — Z ostatnim zdaniem zwróciła się do mnie śmiała się, mówiąc, ale głos jej brzmiał tak wyrażnie, że napewno słyszeli ją wszyscy w hallu. A hall był ogromny. Zapanaowało znów milczenie i młodzieniec, siedzący przy fortepianie, opuścił ręce na kolana. — Bruner, daj mi plan — ciągnęła Matil, nie przestając się uśmiechać. — Ja zajmę mój dawny pokój w rogu. — Pokazała przez ramie drzwi, sąsiadujące z głównym wejściem.

W ścianie zachodniej mieściło się sześciorożne. Na wolnych przestrzeniach między niemi wisiały udatne malowidła, przedstawiające sceny łowieckie. Dwa ogromne, głębokie kominki z nieobrobionych głazów skalnych, zajmowały węzły ściany. Na lewo od kominka południowego, nad którym wisiała para nart, znajdowały się drzwi do kuchni: na prawo — wąska otwarta klatka schodowa, prowadząca na galerijkę, która o-

biegała hall z trzech stron. Zobaczyłam z dołu drzwi w kątach galerji i domyśliłam się, że pokoje sypialne były również na piętrze. Galeria wystawała na hall. Ściany nad nią były ciemne, zadyrmione. W miejscu, gdzie kończyły się schody, gałkerja zaokrąglą się balkon. Balustrada tej była tak samo prymitywna jak balustrada balkonu. Czekając, aż Matil rozpatrzy się w planie, rozejrzałam się uważnie naokoło i stwierdziłam, że projektodawca tego zacisza siłił się na wiejskość. Efekt tego usiłowania był, podług mnie, oplakany. Nieheblowane, brzożowe stoły z krzywymi nogami, także krzesła i ławki, nie miały w sobie nic artystycznego. Wielki fortepian, stojący pod balkonem, raził oczy formem z kory brzożowej. Nie pojmowałam jak Huber Kingery, człowiek znany z wykwintnego gustu, mógł pozwolić na takie rażące okropności. Żeby nie to, hall byłby przepiękny, zwłaszcza, że proporcje miał bardzo szlachetne. Prosta ciekawa umebłowana dopełniała kosztowne dywany, wyszcielane fotele i sofy, makaty, zwieszające się z galerji i zdobiące ściany oraz jaskrawe tkaniny iadyjskie, możliwe tylko na tle ogromnego hallu. Dwa ogniska buzowały hałaśliwie, rzucając na podłogę i ściany smugi światła i cieni. Oświetlenie uzupełniały liczne latarnie, różnych kształ-

tów i wielkości, porozwieszane i postawiane w najbardziej niespodziewanych miejscach.

— Blaszane latarnie — rzekł spokojnie O'Leary, jakby odpowiadając moim myślom. — Kolekcja pana Kingery'ego. Niech pani poprosi pannę Matil, to pani o tem opowie. Zabawne rzeczy.

Matil skończyła badać plan domu i podeszła do grupy otaczającej fortepian. Poszłam za nią razem z O'Leary'm, gdyż zaczęła mnie grzecznie wypyttywać o moją podróż. Przedstawiła mi całe towarzystwo, co było z jej strony ogromnie uprzejmie, bo inna taka świetna panna, iak ona, nie uznabyła pielęgniarzy za osobę z towarzystwa. Zorientowałam się wśród zebranych pięte przez dziesiąte Pani Kingery, moja pacjentka, siedziała w wózku na kółkach była chuda iak szczapa i miała długą, ciemną twarz i zapadnięte oczy. Helena, młoda, kobieta, której oczy szpiegowaly bez przerwy signora Paggi'ego, okazała się jego żoną. Wysoki zgrabny młodzieniec z czarnymi wąsikami i ciężkim, sennym spojrzeniem, siedzący przy fortepianie, nazywał się Lal Killian, a drobna blondynka, Teresa — baronowa von Turcum. Gerald Frawley był chudy, czarny, blady i systematyczny; Newell Morse — jasnowłosy, przysadzisty, z szeroką twarzą, wreszcie Julian Barre — szpakowaty brunet — uderzył mnie swoją swobodą i dystynkcją, nie wiem czy wyglądu, czy obyczajem. Zauważyłam, że wszyscy mieli jeszcze na sobie stroje podróżne, że stos bagażu koło drzwi musiał być nieruszony od rana i że na ścianie obok wisiały kapelusze i okrycia, do których Bruner dołaczał mój ciężki granatowy płaszcz z czerwonym obszyciem. A jednak towarzystwo przyjechało rannym pociągami, to znaczy na sześć godzin przedemną.

Oznajmienie Matil rozplynęło się w ogólnej wrzawie, wśród której zabrzmiał przenikliwe głos Heleny Paggi:

— Ja i Teresa weźmiemy pokoje na galerji, te od północy. Ponieważ mamy się dzielić łazienką... Zawsze zajmowałyśmy te pokoje — to — jest — urwała z niezrozumiałym zająknięciem, a Gerald Frawley rzekł spokojnie:

— Więc jedna łazienka wypada na dwa pokoje? Prawda. Teraz sobie przypominam.

Matil skinęła głową, a Lal Killian uderzył parę ciężkich akordów.

— Właśnie — rzekł sucho. — Ja prosiłbym o sąsiada, któryby nie zapominał otwierać łazienki po użyciu, od strony mego pokoju. — Przesunął lekko palcami po klawiszach, z których popłynęły dźwięki popularnej melodji i dodał kwaśnym tonem: I nie gołił się dłużej niż godzinę.

— Mów za siebie. Lal — zauważył Morse, który rego szeroka, rumiana twarz jaśniała młodzieńciami i zdrowiem. — Więc mamy się wreszcie ulokować? — zwrócił się do Matil. — Ja i Lal możemy zająć dwa pierwsze pokoje. — Pokazał głową drzwi, najbliższych kuchni. — Czy będziemy ciągnąć łosy, Lal, kto pierwszy korzysta z łazienki?

— Dobrze — rzekła Matil. — Ciociu Luciu, iak zwykle do pary ze mną, dobrze? A panna Keate za łazienką w sąsiedztwie cioci. — Zanotowała coś na planie. — Więc wakuja jeszcze dwa środkowe pokoje i dwa na galerji.

— Matil — zawołała głośno i chrapliwie kalleka, takim tonem, że wszystkie głowy zwróciły się w jej stronę. — Matil — powtórzyła — czy to znaczy, że ktoś musi zająć pokój, pokój Hubera?

W pokoju zapanaowało martwe milczenie. Recepta Killiana zniechęcała na klawiszach. Z sosnowego polana na kominie strzelił niebieski płomień. Na dworze zerwał się nagle wiatr, uderzył w okna i zasuszał w sosnach. Twarz Heleny zrobiła się żółta, a baronowa zacisnęła mocno brudne palce na arkuszu nut. Mogło się wydawać, że nawet powietrze zastygło z tajemniczej trwogi. W tem w kuchni upadło z hałasem iakieś naczynie i napięcie przysło. Julian Barre pochylił się nad Matil wpatrującą się w plan domu. Jego czarne włosy, przyprószone siwizną, spływały faliście z pięknego czoła na tył głowy. Zauważyłam, że jego regularna twarz rozjaśniła się wyrazem czulej troskliwości, a surowe usta złagodniały.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Życie gospodarcze

Akcja regulacji kredytów

Nowe projekty uchwalila Rada ministrów.

Z Warszawy donosi (PAT.): W środę odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którym rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawczych.

Rada ministrów uchwalała m. in. 4 projekty ustaw, związanych z akcją oddłużeniową w rolnictwie. Są to mianowicie ustawy: 1. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, 2. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, 3. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich, oraz 4. w sprawie zmian w ustawie z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne i w związanych z tą ustawą — zmian w rozporządzeniu Prezydenta z dnia 23 sierpnia 1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty tych zobowiązań.

Pierwszy z tych projektów odnosi się również do zobowiązań hipotecznych, ciężących na nieruchomościach miejskich.

Z innych projektów ustawodawczych Rada ministrów uchwalała i postanowiła wnieść do sejmiku projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego, o uchyleniu zastosowania przepisów o przebudowie ustroju rolnego do terenów budowlanych oraz o zarobkowym przewożeniu osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gmin miejskich.

Ściąganie podatków w rolnictwie

Rolnicy uskarżają się ogólnie na zbyt bezwzględne ściąganie podatków przez urzędy skarbowe. Specjalnie rygorystycznie traktuje się tych rolników, którzy jeszcze dotychczas nie wywiązali się ze swych zobowiązań podatkowych. Zbiegnięcie się terminów płatności podatków: gruntowego, dochodowego, komunalnego itd. w listopadzie odczuwa rolnictwo dotkliwie jeszcze dzisiaj dlatego, że łącznie z koniecznością uregulowania przypadających akurat w tymże samym miesiącu płatności za nawozy sztuczne, koszty robocizny za zbieranie okopowych itp. było zmuszone zmobilizować wysokość, jak na dzisiejsze stosunki, którymi nie dysponowało w dostatecznej ilości. (A. Z.)

Zmniejszenie kontyngentów bekonowych w Anglii

Z Londynu donosi (PAT.): W środę upływały dotychczasowe restrykcje bekonowe, przewidziane do dnia 22 lutego. W toku 4 konferencji, jakie odbyły się pod przewodnictwem ministra rolnictwa Elliota z radcami handlowymi i rolniczymi krajów importujących, ustalono, że począwszy od dnia 23 lutego nastąpi stopniowe zwiększenie dotychczas obowiązujących restrykcji.

W myśl tych restrykcji nastąpi obniżenie przyznanych dotychczas kontyngentów przywozowych po 2 i pół proc. miesięcznie w ciągu trzech miesięcy, tak, iż na 22 maja kontyngenty obecne będą obniżone o 7 i pół proc. Wskutek stopniowego obniżenia o 2 i pół proc. miesięcznie kontyngent Polski wynoszący dotychczas 80.000 centnarów bekonów i szynek miesięcznie wynosić będzie od 23 lutego do 22 marca 78.000 centnarów, od 23 marca do 22 kwietnia — 76.000 centnarów i od 23 kwietnia do 22 maja — 74.000 ctr. Niezależnie jednak od powyższego stopniowego obniżenia kontyngentu Polsce przyznano jako rekompensatę specjalny kontyngent w wysokości 6000 ctr. szynek za cały okres 3 miesięcy.

Handel niemiecko-polski

podług statystyki niemieckiej

Rozwój wymiany polsko-niemieckiej według danych statystyki niemieckiej w latach 1931—32 był następujący:

	1931 r.	1932 r.
przywóz z Polski	111,2	58,9
wywóz do Polski	140,9	70,5
saldo dla Niemiec	+29,7	+11,6

W roku 1932 wywóz niemiecki do Polski stanowił tylko 50% wywozu w r. 1931.

W ogólnym wywozie niemieckim udział Polski wynosił: w roku 1931 — 1,47%, a w roku 1932 — 1,23%.

USPULUN-GERMISAN.
DO ZAPRAWY ZBOŻA, NAJKORZYSTNIEJ
PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZĄCE SZKODNIKI
DROGERJA UNIVERSUM
POZNAN FR. RATAJCZAKA 38.
CENTRALNA DROGERJA J. CZEPYŃSKI
POZNAN STARY RYNEK 8.
ZADAJCIE NASZ CENNIK — ZADAJCIE NASZ CENNIK

920

Przywóz towarów z Polski wynosił: w roku 1931 — 1,66% i w roku 1932 — 1,26% ogólnego przywozu w tych latach.

Z targu na żywiec

Zgodnie z naszymi przewidywaniami ostatni targ na żywiec w Poznaniu wykazał wzrost cen na wszystkie rodzaje zwierząt. I tak podwyższyły się ceny w dalszym ciągu na bydło o 2 zł. na cielęta o 4 zł., na owce o 2 zł., na świnię o 6 zł. na 100 kilo.

TEATR POLSKI

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: TEOFIL TRZCIŃSKI

Czwartek 23-go; piątek, 24-go lutego 1933 r.

Mysz Kościelna

Komedja w 3 aktach Władysława Fodora

OSOBY:

Baron Tomasz Ulrich, prezes „Universalbanku” — J. Pichelski
Br. Franciszek Ulrich, jego syn — Z. Modzelewski
Hrabia Fryderyk Sternheim, czł. rady nad-

zorczy banku — J. Nowacki
Schinzel — Z. Noskowski
Zuzia Sachs — J. Zaklicka
Ola Frey, sekretarka prezesa — A. Zasadzianka

Akt I. odbywa się przedpołudniem w Wiedeńskim Uniwersalbanku w biurze. — Akt II. i III. sześć tygodni później w hotelu w Paryżu.

Garnitury klubowe z firmy W. Nowakowski i Synowie, ul. 27 Grudnia. — Lampy z firmy „Strzała” — Al. Marcinkowskiego.

Dekoracje: Zygmunt Szpingler

Reżyser: Teofil Trzciniński

Nowe niższe ceny miejsc

Urzędowa Giełda Dew z w Warszawie

Warszawa, 23. II. 1933 r. Przekazy: Belgja 125,65—125,41—124,79. Gdańsk 174,30—174,73 do 173,87. Holandia 350,30—351,20—351,40. Londyn 30,38—30,35—30,50—30,20. Nowy Jork kabel 8,905 do 8,925—8,885. Paryż 35,12—35,21—35,03. Szwajcaria 173,65—174,08—173,22. Sztokholm 161,65 do 162,45—160,85. Berlin 213,05. Tend. niejednolita. Państw. Papiery Wartościowe: 5% poz. dolarowa 58,75—56,60; 6% poz. dolarowa 60; 5% poz. konwersyjna 44,50—44,25; 10% poz. kolejowa 103; 5% poz. kolejowa 40—39,50—39,75; 4% poz. inwestycyjna 106,50; 3% pożyczka budowlana 45—44,75; 2% poz. stabilizacyjna 58,38—54,50—59. Tendencja niejednolita.

Akcje: 75—75,25—75; Starachowice 10—10,25; Elektryczność w Dąbrowie — bez kupna. Tendencja niejednolita.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu.

Plac Wolności 18 tel. 4351 podaje poniżej niższe ceny, po których przy zamówieniu jeszcze w miesiącu lutym rb. nabyć można nawozy azotowe produkcji chorzowskiej. Ceny wynoszą:

azotniaku	22%	zł 1,52 za 1 kg. %
azotniaku	15,5%	zł 23,55 „ 100 „
salettraku	„	zł 28,05 „ „ „
nitrofosu	„	zł 28,05 „ „ „
wapnamonu	„	zł 22 „ „ „
saletry sod.	„	zł 33 „ „ „

franko stacje odbiorcze. Różnice w stosunku do cen obowiązu. w marcu rb. wynoszą przy azot. 22% ca zł 0,40, przy saletrze sod. zł 0,50, przy pozostałych nawozach zł 0,30 na 100 kg., różnica zaś skonta kasowego 1%.

Korzysta zatem ten, kto zamówienia swe skutecznie jeszcze w miesiącu lutym rb. Zlecenia na warunkach korzystniejszych przyjmuje się do 28 bm. włącznie. 208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu czterolitrowego gestociomierza: 1. żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg (122,2 f. w. h. owies poznański i pomorski 43,55 (74,1 f. w. h.).

Żyto 210 tonn par. Pozn.	18,75	18,50	18,75
usposobienie: mocne:			
Pszenica		33,50	34,50
usposobienie: mocne:			
Jęczmień browarowy		15,50	17,—
usposobienie: spokojne			
Jęczmień 68—69 kg.		14,25	15,—
Jęczmień 64—66 kg.		13,75	14,25
usposobienie: spokojne			
Owies 15 tonn par. Pozn.	15,70		
Owies 15 tonn p-r. Pozn.	15,75	15,50	15,75
usposobienie: mocne			
Maka żytnia 65% wł. worka	29,—	30,—	
usposobienie: mocne:			
Maka pszenna 65% wł. worka	51,—	53,—	
usposobienie: mocne:			
Otreby żytnie	11,—	11,25	
Otreby pszenne	10,25	11,25	

Otreby pszenne grube	11,25	12,25
Rzepak	43,—	44,—
szepik	40,—	45,—
Gorzyczka	37,—	43,—
wyka łatowa	12,50	13,50
Peluszka	12,—	13,—
Groch Viktoria	20,—	23,—
„broch F. giera	34,—	37,—
Łubin niebieski	6,50	7,50
Łubin żółty	9,00	10,00
Seradela	14,—	15,—
Koniczyna czerwona	90,00	110,00
Koniczyna biała	70,00	100,00
Koniczyna szwedzka	80,00	110,00

Ogólne usposobienie: mocne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 550 tonn, pszenicy 315 tonn, jęczmienia 15 tonn owsa 45 tonn, maki żytniej 75 tonn, maki pszennej 23 tonn, otrab żytnich 110 tonn, otrab pszennych 15 tonn, grochu Viktoria 15 tonn.
Poznań, dnia 23 lutego 1933 r.

Pszenice Ostka Hildebrandta Kupuje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 23. 2. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrańa giełdowego była utrzymana. Z pożyczek państwowych płacono w dalszym ciągu za 5% poz. konwers. 44% oraz za 3% poz. bud. również 44 za sztukę. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. handlowano 4½% listy dol. stare po 38—37½ w transakcjach, natomiast 4% listy zast. konwert. obracano po 35% w placu. 6% listy żytnie poszukiwano po 5 bez oddawców. Z akcji bankowych handlowano Bankiem Polskim po 78,— w transakcjach.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

W dn. 28 kwietnia ma się odbyć konferencja państw bloku agrarnego, a więc Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, Łotwy, Estonii, Węgier. Konferencja będzie miała na celu: 1) zapewnienie wspólnej linii postępowania na konferencji ekonomicznej londyńskiej, 2) zbadanie wyników dotychczasowej wspólnej akcji, 3) ustalenie linii polityki agrarnej na r. 1933, 4) omówienie praktycznych metod szybkiego zastosowania uchwał konferencji w Stronie podjęto.

Przyjechała do Wiednia delegacja polska z dyrektorem departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Sokołowskim na czele, celem przeprowadzenia dalszych rokowań handlowych z delegacją austriacką. Obrady niezwłocznie podjęto.

Organizacje gospodarcze czynią usilne starania o wywołanie przez rząd projektu ustawy o stałym podatku majątkowym, który może się odbyć bardzo dotkliwie na wszystkich gałęziach życia gospodarczego kraju. Zagadnieniu temu będzie poświęcony specjalny zjazd związku Izby przemysłowo-handlowych, który odbędzie się w najbliższych dniach w Warszawie. Jak słychać, „klamka jeszcze nie zapadła” i istnieje możliwość wywołania przez rząd tego projektu. Gdyby jednak rząd zadną miarą nie chciał zrezygnować z wprowadzenia nowego podatku majątkowego, organizacje gospodarcze na czele ze związkiem Izby podejmą akcję w kierunku przeprowadzenia szeregu zmian w ustawie. Wywołana też jest koncepcja zapewnienia skarbowi wpływów, jakie ma otrzymać z podatku majątkowego w drodze wprowadzenia 10 proc. dodatku do podatku dochodowego. W każdym razie czynione są energiczne zabiegi, ażeby podatek majątkowy w obecnie projektowanej postaci nie został wprowadzony.

23 b. m. obradować będzie zjazd Związku Izby. Zjazd zajmie się szczególnie aktualnym w chwili obecnej zagadnieniem, a mianowicie wydać ma opinię o projekcie rządowym wprowadzającym nowy podatek majątkowy i zaliczki na ten podatek płatne jeszcze w r. b. Ponadto zjazd Związku Izby zajmie stanowisko wobec projektu noweli ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym.

Przetargi.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 27 lutego 1933 r. o godz. 16 przy ul. Patrona Jackowskiego nr. 49, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

a) samochód marki „Ford”.
b) nową karoserję na samochód marki „Dodge”.
ogólna wartość szacunkowa 700 zł.
Powyższe ruchomości można oglądać w garażu w wspomnianym miejscu, ½ godziny przed sprzedażą.

Deleg. komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu ul. Młyńska 12a m. 6.

PRZEJARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 10 przed poł. przy ul. Kościelnej 44 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: ca m.² drzewa brzoźowego i akacyjnego. Następnio o godz. 1-ej po poł. przy ul. Jeżyckiej 52 sprzedam:

model samochodowy marki N. A. G. Figas, Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Poznań, ul. Kościelna 46.

PRZEJARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 10-ej przy Al. Marcinkowskiego 13 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 2 maszyny do pisania i szafę żelazną, Kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru Poznań, Plac Wolności 9.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 10-ej przed poł. w Głównie przy ul. Suchoj 18 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę 20 ton siodła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. III. Poznań, Wąły Jagiello 3.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 13-ej sprzedam w Swarzędzu pow. Poznań najwięcej dającemu za gotówkę: 4 ławki stolarskie, 5 żelaznych szraubów.

Zbiórka kupujących przed Ratuszem, Br. Czernasty, kom. sąd. rewiru XII. Poznań, Chwałiszewo 58 59 — Tel. 58-52.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 11:30 sprzedam w Swarzędzu pow. Poznań najwięcej dającemu za gotówkę: biurko, umywalnię z lustrem i 2 nocne stołki.

Zbiórka kupujących przed Ratuszem, Br. Czernasty, kom. sąd. rewiru XII. Poznań, Chwałiszewo 58 59 — Tel. 58-52.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 11-ej sprzedawcą będę w Poznaniu przy ul. Piekarów 10 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 pierścionek, 1 bibliotekę z 30 różn. książkami, 1 dywan gobelin 2X3½.

P. Stępaniak, komornik sądowy z pol. Poznań, Wierzbicice 32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 13-ej sprzedawcą będę w Poznaniu przy ul. Mostowej 15 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 kanapę i 2 fotele pluszowe, 1 umywalkę z lustrem, 1 regał i 1 biurko.

P. Stępaniak, komornik sądowy z pol. Poznań, Wierzbicice 32

Ogłoszenie

W myśl § 83 rozp. R. Min. z dnia 25. VI. 32 r. D. Ust. R. P. 62 2 Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24. 2. 1933 r. o godz. 9:30 w lokalu Sp. Stolarzy „Dab” przy ul. Dąbrowskiego 83/85 odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji większej ilości mebli, kompletnych jadalni, gabinetów itd.

Za Kierownika Urzędu (Weroński) Kierownik Egzekucji. 11934

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Ga. barnia Jarcewski i Witecki Poznań, Tama Berdychowska 6 wyznacza się termin do wysłuchania zebrańa wierzycieli co do zastanowienia postępowania z powodu braku masy oraz celem odebrania rachunku końcowego od zawiadowcy masy na dzień 13 marca 1933 godz. 11 w gmachu tutejszego Sądu, pokój 29, Poznań, dnia 11 lutego 1933. Sąd Grodzki. 11934

Baczność Osiedle!

Dla wygody i na ogólne życzenie naszych Czytelników w Osiedlu utworzyliśmy

Agenture

Dziennika Poznańskiego, którą prowadzi

p. Teodor Bobowski

Kiosk — ul. Warszawska 116.

Wszelkie zgłoszenia na prenumeratę, ogłoszenia, zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.
Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Gabinet Roosevelta utworzony

Nieoficjalna lista przyszłego rządu U. S. A.

Waszyngton. (PAT.) Z kół demokratycznych, zbliżonych do prezydenta Roosevelta informują, że gabinet Roosevelta został uformowany, chociaż oficjalnie nie został podany do wiadomości publicznej.

Według nieoficjalnych danych, pochodzących z kół demokratycznych skład przyszłego gabinetu po objęciu władzy przez Roosevelta będzie następujący: Sekretarz stanu

do spraw handlu Daniel Roper (Pln. Karolina) spr. wojsk: gubernator stanu Utaha Jerzy Bern, spr. wewn.: Harold Ickes (Chicago) spr. zagr.: sen. Cordell Hull (Stan Tennessee), min. skarbu: William Woodin (N. York), rolnictwo: Henryk Wallace (Iowa), min. marynarki: sen. Svanson (Wirginia), min. pracy: mis. Perkins (N. York), gen. poczmistrz: James Farley.

Sport

Z MISTRZOSTW HOKEJOWYCH W PRADZE

W dalszym ciągu rozgrywek półfinałowych w mistrzostwach hokejowych świata rozegrany został mecz pomiędzy Polską i Ameryką, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 4:0. Mimo porażki, Polacy, grając cały czas defenzywnie, byli bardzo groźnym przeciwnikiem dla Ameryki i gdyby przez całą grę byli zastosowali taktykę krycia, jak w ostatniej tercji, różnica bramkowa nie byłaby tak znaczna.

Amerkanie z miejsca furia rzucają się na polską obronę, tak, że przeciążone nasze linie ulec musiały trzykrotnie w pierwszej tercji Ameryce. W drugiej tercji gra wyrównana, a w trzeciej obie strony grają ostro, nadużywając siły fizycznej.

Bramki dla U. S. A. zdobyli Palmer 2 i Lansmeyn 2. W tym samym stosunku Niemcy pokonali również nieprzebiegle słabo grających i przemęczonych Węgrów. Bramki zdobyli po dwie Schroette i Rudi Ball.

Wobec z góry 10 tysięcy widzów rozegrała Czechosłowacja mecz ze Szwajcarią zwyciężając 1:0. Jedyną bramkę dnia padła z przypadkowego strzału Malecka w drugiej tercji.

W ostatnim spotkaniu dnia walczyli Kanada z Austrią z wynikiem 4:0, przyczem był to najładniejszy mecz z całego dotychczasowego turnieju. Austria wystąpiła bez swych dwóch najlepszych graczy Tatzera i Demmera, którzy zostali dotkliwie kontuzjowani we wtorek. Gra była prowadzona niezwykle fair.

ZESPOŁOWE ZAWODY NARCIARSKIE W POZNANIU.

W niedzielę, 26 lutego br. odbędzie się w Poznaniu zawody narciarskie, organizowane przez Okr. Urząd Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego. Program zawodów obejmuje bieg zespołowy na przestrze

ni 12 km ze strzelaniem. Zespół z trzech narciarzy. Klasyfikacja zespołów na podstawie regulaminu obejmującego bieg w terenie lekko falistym i strzelanie z broni wojkowej do sylwetek na 100 mtr. Strzelania na 6 tym kilometrze. Od czasu biegu włącznie strzelania odlicza się 1 minutę za każdy trafny strzał. Ilość strzałów: 15, po pięć na zawodnika. Poza klasyfikacją zespołową przewidziane są klasyfikowanie indywidualne jako biegu o odznakę P. Z. N. Termin zgłoszeń, które przyjmuje Okr. Urząd W. F. i P. W. ul. Babńskiego 2 i Miejski Komitet W. F. i P. W. — Ratusz, upływa dnia 26. 2. 33 o godz. 8.00 rano. Wpisowe w wysokości 1,50 zł od zespołu należy wpłacić przy składaniu zgłoszenia lub w ostatecznym terminie 26. 2. 33 godz. 11.00 rano na rece skarbnika komisji, urzędującego w dniu zawodów w lokalu komisji. Uczestnicy biegu podlegają badaniu lekarskiemu, które przeprowadzi się dnia 25 bm. o godz. 19.00 w poradni sportowo-lek. przy stadionie miejskim i dnia 26 bm. o godz. 10.30 w lokalu komisji - kancelarii Ambulatorium Wet. w Warowni Reformatów (za bramą Warszawską).

Losowanie numerów przeprowadzi się tamże w dniu zawodów o godz. 11.30.

Zbiórka zawodników: warownia Reformatów 26. 2. 33 o godz. 10.30. Start i meta u wylotu ul. Warszawskiej (Śródką — linia tramwaj nr. 2). Start nastąpi o godz. 12.00. Ubiegający się o odznakę P. Z. N. wpłacają dodatkowo 1 zł.

OKRĘGOWY OŚRODEK W. F. W POZNANIU organizuje w czasie od 26. 2. do 12. 3. br. kurs narciarski dla kobiet w Zakopanem. Koszt utrzymania wynosi 3, — zł dziennie. Słuchaczki kursu otrzymają na przejazd wspólny rozkaz wyjazdu. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. w Poznaniu ul. Grunwaldzka (koszary 57 pp.). Telefon 245 przez Centralę Wojskową (44-11).

BEZPŁATNY KURS NARCIARSKI W POZNANIU. Wydział Wychowania Fizycznego przy Magistracie stoł. m. Poznania urzęduje z dniem 22 lutego 1933 r. dla

początkujących bezpłatny kurs narciarski. Zbiórka uczestników każdorazowo o godz. 15-ej w domu Administracyjnym (Poradnia Sport.-Lekarska) przy Stadionie Miejskim na Błoniach Wildeckich. Uczestnikom nie posiadającym odpowiedniego sprzętu, wypożycza się narty bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Wydział W. F. Stadj. m. Miejski — Telefon 7219.

PROGRAM NIEDZIELNYCH ZAWODÓW K. S. WARTA przewiduje trójbój sprinterski na dystansie 40, 50, 60 m, bieg rozstawny, 10x2 okrążenia, skoki w dal, w zwyz o tyczce oraz pchnięcie kula. W konkurencji wewnętrznej trójbój sprinterski, bieg 1000 m, i sztafeta 3x800 m. Początek o godz. 15-ej w hali Ośrodka przy ul. Marcelińskiej

K. P. W. „LIGA” DEBIEC — „OLIMPIA” I
Mecz powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 15ej (3-ej) na boisku K. S. „H. Cegielski” przy Górnej Wildzie. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, to też należy oczekiwać bardzo ciekawej gry. K. P. W. „Liga” znajduje się obecnie w dobrej formie, czego dowodem ostatnia wygrana z „Cegielskim” w stosunku 4-0. „Olimpia” natomiast wystąpi poraz pierwszy w bież. roku w odnowionym składzie.

CO SLYCHAĆ W LEGJI POZNAŃSKIEJ?
Zarząd Klubu, korzystając z upoważnienia udzielonego mu przez Roczne Walne Zgromadzenie Klubu, dokończył na stanowisko II-go wiceprezesa p. Artura Fröhlich, technika robót inżyn. w Inspekcji Dróg Wodnych. Pierwszą drużyną K. S. Legii rozegra przed mistrzostwami, które rozpoczyna się 26 marca br., spotkanie towarzyskie z drużynami Korony w Poznaniu, Sokola w Lesznie, Ostrovi w Ostrowie i Ligi w Poznaniu.

Pomocnik Legji, Jezierski zasilł szeregi K. S. 22 p. p. w Siedlcach — zwolnienia jednakże z Legji dotąd nie otrzymał.

Pierwszą drużynę Legji zasilł gracz Gensler, doskonały łącznik z K. S. Liga Poznań.

FINALOWE ZAWODY O MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE P. O. Z. A.

odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. w sali Kl. Sp. „H. C. P.” przy Górnej Wildzie 180. Do finałów w podnoszeniu ciężarów zakwalifikowały się dwie najsilniejsze drużyny okręgu: Kl. Atl. Sp. „Zbyszko” i Kl. Atl. Sp. im. Teod. Sztekkera. Początek dzwignia o godz. 17-ej. Do finału walk zapasniczych weszły: drużyna Kl. Atl. Sp. im. Teod. Sztekkera oraz drużyna Kl. Sp. „H. C. P.”. Początek walk zapasniczych o godz. 19-ej. Walki zapowiadała się bardzo interesująco, ponieważ wszystkie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

ROCZNE WALNE ZGROMADZ. K. S. „H. CEGIELSKI”
Przypomina się wszystkim członkom klubu „H. C. P.” że roczne walne zgromadzenie członków klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 26 l.m. o godz. 10 w sali ćwiczeń przy Górnej Wildzie 180. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

VIII MARSZ SULEJÓWEK — BELWEDER
Dorocznym zwycięzcom Komenda Okręgu Stołecznego Nr. XI Związku Strzeleckiego organizuje w dniu 19-go marca br. „VIII Marsz Sulejówek-Belweder im. Marszałka Piłsudskiego”. Regulamin marszu został już opracowany i rozesłany pp. Kierownikom Okręgowych Urzędów W. F. i P. W., oraz Komendantom Okręgów i Podokręgów Zw. Strzel., gdzie zainteresowane formacje i organizacje mogą regulamin ten otrzymać.

Odmienne od zeszłego roku, drużyna marszowa składa się z 13 zawodników wraz z drużynowym, oraz jednego kolarza.

Zgłaszane do marszu drużyny wykazać się winny co najmniej dwukrotną zaprawą marszową z bronią na dystansie przynajmniej 25 km. Zgłoszenia drużyn przyjmują Komenda Okręgu Stołecznego Nr. XI Zw. Strzel. Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 3. tel. 9-75-28, do dnia 10 marca br. O wszelkie informacje dotyczące marszu zwracać się należy do Okręgowych Urzędów W. F. i P. W. lub Komend Okręgowych Zw. Strzeleckiego.



Dnia 23 lutego 1933 r. zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, córka, siostra, bratowa i ciotka ś. p.

z Jasieckich Marja Koźlicka

Sodaliska

przeżywszy lat 47. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 3 popołudniu z kaplicy przy Walach Jana III (róg ul. Fredry) na cmentarz przy ul. Bukowskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9,30 w kościele parafialnym na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążone

dzieci i rodzina

Rudnicz, Poznań, Głuszyna, Łabiszyn, Bielejewo, Żelazno, Warszawa.

1200g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego mego i najtroskliwszego ojca naszego

ś. p.

Stanisława Milachowskiego

odprawi się w sobotę, dnia 25 lutego rb. o godz. 9-tej w kościele Św. Marcina

Msza św.

za spokój Jego duszy, o czym Krewnych i Znajomych zawiadamiają

1188g

żona z dziećmi

Dom Przemysłowo-Towarowy

Józef Fetter Sp. Akc. w Gdyni

GDYNIA-PORT

Nadbrzeże Polskie

poleca z własnego zakładu

wykwintną mieszankę kompotową

marki J. F. „EXCELSIOR”

składających się z owoców suszonych w gwarantowanym zestawieniu:

50% moreli, brzoskwiń, jabłek i szepiałów

50% śliwek kalifornijskich

w paczkach celofanowych

po 1/4 kg., w cenie zł 1, — w detalu

po 1/2 kg., w cenie zł 2, — w detalu

do nabycia w sklepach kolonialnych i owocarniach. Przy zakupie prosimy zwracać uwagę na markę J. F. „Excelsior”

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu Precyzyjne narzędzia pilniki rusznikarskie Stal na wyciory. Szczoteczki do luf karabinowych, szczotki tarczowe do broniowania. Gwoździe. Śruby. Blachy. Druć. Rury mosiężne, miedziane i aluminiowe. Podkładki sprężynowe. Tłocznice. Cyne do lutów, itd. korzystnie poleca

„Przewodnik”

Magazyny tow. żelaznych Poznań, św. Marcin 30, 649 S

Zginął pies

czarny, koker z długim włosem. Upraszam się o oddanie za nagrodą. Noszowskiego 6 Sierakowska 1189

ZJEDNOCZENIE FABRYK LIN DRUCIANYCH

ul. Kochanowskiego 8/10

KATOWICE

Telefon nr. 28-84

Poleca

LINY DRUCIANE

stalowe i żelazne gołe i ocynkowane

do wszelkich celów z fabryk:

Fabryka Lin i Drutu, dawn. A. Deichsel, Sp. Akc. w Sosnowcu Zakłady Przem. Stalowego Meyerhold, Sp. Akc. w Sosnowcu i Będzinie Franc. Sp. Akc. Przemysłu Metalurgicznego w Polsce w Radomsku „Ruda”, Górnośląska Fabryka Lin i Wytob. Drucianych, Sp. z o. o. w Rudzie Śl.

LINY PŁUGOWE

Przedstawicielstwo w Poznaniu

ST. GRABIANOWSKI i SKA SP. AKC.

Plac Wolności 14a

120t

Czyniac zakupy, pozwólcie się na ogłoszenia w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”

PASY

skórzane, z sierści wielbłądziej i gury elewatorowej w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej

Biuro Techniczno-Handlowe A. Glaser - Poznań

ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny Telefon 50-16. 654

Tapety Ceraty Linoleum

sprzedaje bardzo

korzystnie

Zb. Waligórski

Pocztowa 31 naprzeciw noczy. 6924

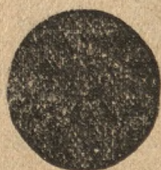
SZKŁO

ogrodowe, okienne, dachowe, kity i t. p. poleca Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.

Poznań, Małe Garbary 7a

Tel. 28-63

Tel. 28-63



Reklamą

zapewnisz stały rozwój

swego przedsiębiorstwa

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Potrzebujesz meble

kup tylko
u Baranowskiego
Podgórną 13, a będziesz
zadowolony, bo dobre
i tanio. 5931

Restauracja w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18
od godz. 7 rano śniadania
55, obiady z 3 dań
1,10 abon. 0,90 kol. 1,20.
Wieczorem dancing. 1043

Kto meble używane

na Woźnej 16 kupuje ten
podwójnie zyskuje. Nowy
Dom Komisowy. 704

SREBRO
złoto, porcelana, meble
dywany. Kupuje — sprze-
daje „Lamus”, Strzele-
cka 1. 11525

Śniadania przy cukierni „Fangrat”

Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr. 204

Doskonałe materiały

nabyć można wprost z
fabryki
Karol Jankowski i Syn

Bielsko
Oddział w Poznaniu
Plac Wolności 17
polecają swoje znane pier-
wszorzędne materiały me-
skie, damskie, wojskowe.
po cenach ściśle fabrycz-
nych. 789

Dwór Grunwaldzki

ulica Grunwaldzka 3 po-
leca obiady z 3 dań 80 gr.
kolacje od 80 gr. Parkie-
towa sala i ogród do za-
baw. Wieczorem koncert
Separatki. 1149

DOM
8 pokoi na rozbiórke
sprzedam. — Informacje
Bloch, Wrocławska 28.
11989*

Pogrzeby

Dziś — czwartek: Sp. Józefa Sikorskiego o g.
16-ej z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Debcu.
Sp. Władysława Mowiusa o godz. 16 z domu ża-
łoby przy ul. Staszica 16 na cmentarz jeżycki.
Jutro — piątek: Sp. Rufina Wieniawy Manow-
skiego o godz. 15-ej z domu żałoby przy ul. Wierz-
biejce 30. — Sp. Jadwigi z Orzeszkowiaków Krycho-
wej o godz. 15-ej z domu żałoby na Cytadeli, na
cmentarz garnizonowy.

Rolnicze

narzędzia i części do ma-
szyn. Gdańskie lemiesz-
e i odkładnie. Płoty - Rad-
liczki. Stal płuźna i reso-
rowa. Korpusy do płu-
gów. Stółki do siewni-
ków. Noże do sieczkarni.
Drut do prasy. Łańcuchy
Wagi dziesiętne. Osie.
Resory. Buksy. Podkowy
Śruby

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wen-
tylatory. Ogniska. Wier-
tarki. Kowadła. Imadła.
Młoty. Gwintownice itd

Pasy

zapedowe, skórzane i z
sierści wielbłądziej. —
Szczeliwo i armatura do
kotłów. Klingery. Azbest
Filce. Metale białe łoż-
yskowe. Płomy. 1043

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalo-
wy do cięcia cegieł. Liny
stalowe. Taczki do żwiru.
Armatura i węże dla go-
rzelni. 1043

Dla tartaków

Piły trakowe, tarczowe
taśmowe. Tarcze szmer-
głowe. Nowe żniżone cen-
niki na żądanie.
Artykuły domowe, ku-
chenne i ogrodowe

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-
nych
Poznań, św. Marcin 30

Dla przyjeżdżających
Autobusem
z prowincji najbliższe
źródło zakupu.



KELLY

Opony najwyższego ga-
tunku, ceny bezkonkuren-
cyjne, sprzedaż wyłączna
Szczepański i Synowie

ul. Wielka 17.
tel. 3007. 89*

TANIE
lecz dobre wysadki leśne.
zapytaj Nadleśnictwo Go-
ścieszyn pow. Wolsztyn
925g

JADALNE
nowoczesna stylowa oka-
zynie tanio. Zakład sto-
larski. Grobla 6. 11919*

Nataniej

Żarówki
Żyrandole
Akumulatory
Kwas slarkowy
Silniki
Przybory i
Instalacje
elektryczne
„Strzała”

Poznań
Al. Marcinkowskiego 20.
Tel. 50-65. 1036

Parcele

Najtańszy zakup parceli
budowlanych przy ulicy
Dąbrowskiego za botani-
kiem, plantacja owoco-
wa ul. Bukowska. Za Cy-
tadela, Debiec, Antoninek
oraz wybór parceli mie-
jskich, za gotówkę jak
na raty.

„OSADOPOL”
Rzeczypospolitej 9.
Rok założ. 1923. 1101

MEBLE
taniej wprost ze składni-
cy poleca K. Bakoś, ul.
Wenecjańska 1. — Most
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 73*

JADALNIE
po cenach bezkonkuren-
cyjnych wyprzedaje za
gotówkę i na raty Niko-
dem Żytkowiak, Je-
znicka 11. 846

SZKLANKA 10
paskiem cienka 15 gr —
Staszewski Wyspiański-
go 15 — skład. 11971*

MEBLE
nowe i używane ceny
bezkonkurencyjne. Maga-
zyn Mebli, Podgórną 6.
11843*

GRAMOFON
szafkowy tanio sprze-
dam Słowackiego 48, m.
6. 11948*

PARCELE
luź od 450 zł sprzedaje
Juska, Woźna 14 parter
11958*

SYPIALNIE
solidna pra a. najkorzyst-
niej St. Pietrzak, Prze-
mysłowa 43. Rynek Wil-
decki 1. 11964*

DZBANKI NIKLOWE
figury wazony wyprze-
daje tanio Staszewski —
Wyspiańskiego 15 skład
11970

WÓZEK
dziecięcy biały mało u-
żywany sprzedam —
Gausch, Rynek Łazar-
ski 16. 11937*

LORNETKA
myśliwska 8X 45 zł. Pa-
rabellum dobry 30 zł. Zgł.
Dzien. Pozn. nr. 11977.

ELEGANCKI TAPCZAN
leżanka, 2 fotele, kanapa
sprzedam okazynie. Ła-
zienna 1 podwórze, re-
miza Ralman. 11981

Kupna
GOSPODARSTWO
na ogrodnictwo przy
Poznanium kupi Juska —
Woźna 14, parter. 11959*

PRASE DO TORFU
zaped lokomobil używa-
na kupi Majetność Pru-
sinowo poczta Lubasz.
1195-1

SAMOCOD
osobowy Ford lub Che-
vrolet w dobrym stanie
kupię za gotówkę. Oferta
Dzien. Pozn. 11980.

KUPIE
wannę do naciągówek ul.
Poplińskich 2, m. 16.
11998*

Majątki
RESZTÓWKA
350 móg wpłaty 40.000
sprzeda Juska, Poznań.
Woźna 14, m. 4. 11988*

POKOJE DO WYNAJ.
POKOJ
umeblowany willa przy
Operze utrzymaniem lub
bez do wynajęcia. Of-
erty Dzien. Pozn. 11932

POKOJ
umeblowany willa przy
Operze utrzymaniem lub
bez do wynajęcia.

NIKREPUJACY
z klatki schodowej od 1.
3. elektryczność Wielkie
Garbary 8, m. 16. 11955

Restauracja Centrum
Stary Rynek 8
Wejście z ul. Wiankowej
Śniadana zł 0,60
Obiady z 3 dań zł 0,75
Obiady z 4 dań zł 1,00
Obiady z drobiu zł 1,50
Obiady z ryby zł 1,50
Kolacje z różnych potraw
od zł 0,70.
Doborowa kuchnia
Wyśmienite napoje.
Lokal posiedzeń.
Koncert — Radio.
Telefon 10-64. 11926

PRZENIEŚLISMY
nasza Hurtownia i biura
z ul. Dąbrowskiego 69 na
ul. Małe Garbary 9. Obe-
ny nasz telefon 55-90
D. H. POTESTAS
964

Posady wolne
PRZEDSTAWICIELA
solidnego, zaprowadzo-
go kolonialkach, droge-
jach przyjemny. Oferta
Dzien. Pozn. 11995.

Posady poszukuje
URZĘDNIK GOSP.
zdolny obywatel wy-
kształcenie wyższe, 30 lat
kawaler, wymagań skrom-
nych posady zaraz, kwie-
tnia. Zgł. filia Dzienni-
ka Pozn. Rakoniewice. 104*

OSOBA
w średnim wieku z do-
stojnością znająca go-
spodarstwo domowe po-
szukuje posady u sta-
rośmiatki osoby. Zgł.
Dzien. Pozn. 11921SP

PANNA
lat 37, z kilkuletnią
tyką na większych
jatkach poszukuje
dy gospodynin lub do-
reczenia pani domu
skawe zgłosz. Dzien.
nr. 11908SP.

Młoda GOSPODYNI
poszukuje posady na-
jatek od 1-go marca
Maria Pankówna, Ra-
5. u p. Rataczak.

**POMOCNIK GOSPODAR-
STWA**
2-letnia prak-
tyka, — pierwszorzęd-
nie poszukuje posady
raz lub od 1 kwietnia
wymagania skromne
Paskawe zgłoszenia
dysław Maciag Kra-
wek, p. Czermin Mł-
119

SZOFRER - ŚLUSZ
kawaler z doświadcze-
niem praktycznym, z do-
świadczeniami w og-
niej posadzie 5 lat z
wodą sprzedaje sta-
chodu poszukuje po-
ad zaraz lub później
Zgłosz. do Dzien. Poz-
nr. 1174g.

MŁODY STOLARZ
syn wdowy poszukuje
własnym warsztatem
poszukuje jakiegokolwiek
cy. Zgłoszenia
za Towarzystwo Wo-
Poznań, ul. Koźła 8
kój 5, telef. 39-97.

STARSA PANI
znająca gospodarstwo
kuchnię dwójka szuka
posady do samotnego pa-
na. Warunki skromne. Of-
do Dzien. Pozn. 11976

Na ból głowy
żądać tylko
proszek z ŻABKA
9825

Smaczny obiad
PIATEK, dnia 24. II. 33.
Zupa szczawiowa z jajkami faszerowa-
mi
Krokiety z ryb — kartofle przysmaż-
Kompot z jabłek i śliwek suszonych.

Wszelkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
reszcie zapłaci mi pan mój dług?
— A jak pan sobie życzy, żebym go spła-
cił w dolarach, czy w złotych?
— No, wszystko jedno, co za różnica?
— Jest różnica. Bo jeżeli w dolarach, to nie-
stanie pan ani centa, a jeżeli w złotych — to nie-
bacz pan ani grosza.

POKOJ FRONTOWY
dwuosobowy, dobrze ume-
blowany odnajmie Wielki
18, m. 14. 11975*

UMEBLOWANIE
słoneczne, komfort, uży-
wanie łożni, Małeckiego
25, m. 7. 11982*

POKOJ
utrzymaniem, obiadem
bez. Telefon, pianino, wy-
gody Plac Działowy 6, m.
6. 11996*

POKOJ
frontowy wejście klatki
schodowej zaraz lub 1. 3.
Kopernika 10a I. 11994*

PRZYJAZDZ!
Powiedz Ci dużo prawdy!
Wróżka, Spokojna 16a.
m. 20. 11910

WRÓŻKA
przepowiada przeszłość,
teraźniejszość, przyszłość
przyjeżdżna na krótki
czas. Gończarek, Polna
13 mieszk. 20. 11923

MASKOWE
wypożyczają Olśzań-
ka, Skarbowa 8, podwó-
rze, prawo III piętro. 11993*

KOSTJUMY
wypożyczają Olśzań-
ka, Skarbowa 8, podwó-
rze, prawo III piętro. 11993*

PRZEPISYWANIE
wszelkich prac (20 groszy
strona), Spokojna 27, m. 4
11973*

MASKOWE
kostjумы wypożyczam ta-
nio także suknie balowe,
Półwiejska 24, parter, pra-
wo. 11991*

KSIAŻKOWOŚĆ
zakładam, prowadzę, za-
ległości bilans, systemy
Szumana Izby. Zgłosz
Dziennik Pozn. 11934.

TANIO SZYJE
garderobę damską, dzie-
ciecia i przeróbki. —
Zalewska, Czesława 14.
I. prawo. 11956*

INWALIDA WOJENNY
elektromonter poszukuje
portierstwa z mieszka-
niem. Wykonuje wszelkie
reparacje w zakres
wchodzące. Zgłosz upra-
sza Towarzystwo Pomo-
cy Inwalid. Wojennym
Poznań, ul. Koźła 8, po-
kój 5, telef. 39-97. 1015h.

RUTYNOWANA KSIĄŻKOWA
BILANSISTKA
zakłada, reguluje księgi
handlowe, zestawia bilan-
se wzgl. przyjmie prace
godzinowo. Oferty Dzien
Pozn. nr. 11974.

OFICER EMERYT.
poszukuje 3 — 4 pokoje
wprost od gospodarza. —
Oferty Dzien. Pozn. nr.
11997*

Kamienice
LOKATA KAPITAŁU NA 8%
Sprzedam kamienicę III
p. Łazarz, dochód netto
5400 — cena 80.000 zł —
wpłata 50.000. Zgłoszenia
Dzien. Pozn. nr. 11904.

RZEMIEŚNIK MURARZ
poszukuje administracji
domem, portierstwa za
mieszkanie i małe wynaj-
mienie. Oferty Dzien
Pozn. nr. 11999.

Dzierżawy
ZAWODOWY ROLNIK
poszukuje dzierżawy fo-
warczku od 300 — 400
mg. z żelaznym inwenta-
rzem, Łask. oferty z po-
daniem warunków prze-
syłać proszę do Dzien
Pozn. pod nr. 1176g

Mieszkania do wyn.
OSMIOPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe
pierwsze piętro, naprze-
ciwko Parku Wilsona o-
grzewanie centralne wod-
ne zaraz wynajmie go-
spodarz Matejki 48. po-
kaziuie portier. 1192*

Mieszkania poszuk.
RUTYNOWANA KSIĄŻKOWA
BILANSISTKA
zakłada, reguluje księgi
handlowe, zestawia bilan-
se wzgl. przyjmie prace
godzinowo. Oferty Dzien
Pozn. nr. 11974.

Lokale
LOKAL
na warsztat składnicę
ładownie akumulatorów,
tanie garaże. Drużbac-
kiej 2. 11969*

Pieniądz
POŻYCZKI
8.000 do 10.000 zł na go-
spodarstwo rolne pierw-
szą hipotekę — złotych
w złocie poszukuje za-
raz. Oferty Dzien. Dzien
Pozn. nr. 11963.

Różne
RUTYNOWANA KSIĄŻKOWA
BILANSISTKA
zakłada, reguluje księgi
handlowe, zestawia bilan-
se wzgl. przyjmie prace
godzinowo. Oferty Dzien
Pozn. nr. 11974.

Osobiste
„CARMEN”
św. Marcin 69. Wykonuje
suknie, płaszcze, kostju-
my elegancko tanio.

Zguby
ZGUBIŁEM
wojskowe papiery na naz-
wisko starszy szeregowy
Franciszek Pucek, zam-
ieszkały w Poznaniu.
ul. Gasiorowskich 11, m.
14, unieważniał takowe
11983*

Wszystkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
reszcie zapłaci mi pan mój dług?
— A jak pan sobie życzy, żebym go spła-
cił w dolarach, czy w złotych?
— No, wszystko jedno, co za różnica?
— Jest różnica. Bo jeżeli w dolarach, to nie-
stanie pan ani centa, a jeżeli w złotych — to nie-
bacz pan ani grosza.

Na ból głowy
żądać tylko
proszek z ŻABKA
9825

Smaczny obiad
PIATEK, dnia 24. II. 33.
Zupa szczawiowa z jajkami faszerowa-
mi
Krokiety z ryb — kartofle przysmaż-
Kompot z jabłek i śliwek suszonych.

Wszelkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
reszcie zapłaci mi pan mój dług?
— A jak pan sobie życzy, żebym go spła-
cił w dolarach, czy w złotych?
— No, wszystko jedno, co za różnica?
— Jest różnica. Bo jeżeli w dolarach, to nie-
stanie pan ani centa, a jeżeli w złotych — to nie-
bacz pan ani grosza.

Na ból głowy
żądać tylko
proszek z ŻABKA
9825

Smaczny obiad
PIATEK, dnia 24. II. 33.
Zupa szczawiowa z jajkami faszerowa-
mi
Krokiety z ryb — kartofle przysmaż-
Kompot z jabłek i śliwek suszonych.

Wszelkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
reszcie zapłaci mi pan mój dług?
— A jak pan sobie życzy, żebym go spła-
cił w dolarach, czy w złotych?
— No, wszystko jedno, co za różnica?
— Jest różnica. Bo jeżeli w dolarach, to nie-
stanie pan ani centa, a jeżeli w złotych — to nie-
bacz pan ani grosza.

Na ból głowy
żądać tylko
proszek z ŻABKA
9825

Smaczny obiad
PIATEK, dnia 24. II. 33.
Zupa szczawiowa z jajkami faszerowa-
mi
Krokiety z ryb — kartofle przysmaż-
Kompot z jabłek i śliwek suszonych.

Wszelkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
reszcie zapłaci mi pan mój dług?
— A jak pan sobie życzy, żebym go spła-
cił w dolarach, czy w złotych?
— No, wszystko jedno, co za różnica?
— Jest różnica. Bo jeżeli w dolarach, to nie-
stanie pan ani centa, a jeżeli w złotych — to nie-
bacz pan ani grosza.

Na ból głowy
żądać tylko
proszek z ŻABKA
9825

Smaczny obiad
PIATEK, dnia 24. II. 33.
Zupa szczawiowa z jajkami faszerowa-
mi
Krokiety z ryb — kartofle przysmaż-
Kompot z jabłek i śliwek suszonych.

Wszelkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
reszcie zapłaci mi pan mój dług?
— A jak pan sobie życzy, żebym go spła-
cił w dolarach, czy w złotych?
— No, wszystko jedno, co za różnica?
— Jest różnica. Bo jeżeli w dolarach, to nie-
stanie pan ani centa, a jeżeli w złotych — to nie-
bacz pan ani grosza.

Na ból głowy
żądać tylko
proszek z ŻABKA
9825

Smaczny obiad
PIATEK, dnia 24. II. 33.
Zupa szczawiowa z jajkami faszerowa-
mi
Krokiety z ryb — kartofle przysmaż-
Kompot z jabłek i śliwek suszonych.

Wszelkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
reszcie zapłaci mi pan mój dług?
— A jak pan sobie życzy, żebym go spła-
cił w dolarach, czy w złotych?
— No, wszystko jedno, co za różnica?
— Jest różnica. Bo jeżeli w dolarach, to nie-
stanie pan ani centa, a jeżeli w złotych — to nie-
bacz pan ani grosza.

Na ból głowy
żądać tylko
proszek z ŻABKA
9825

Smaczny obiad
PIATEK, dnia 24. II. 33.
Zupa szczawiowa z jajkami faszerowa-
mi
Krokiety z ryb — kartofle przysmaż-
Kompot z jabłek i śliwek suszonych.

Wszelkiego rodzaju potrawy smac-
znakomicie z dodatkiem MAGGI
przyprawy.

H-U-M-O-R
RÓŻNICA
— Panie Rozenberg, pytam się pana, kiedy
res